Cena wraz z „Panoramą“ 10 zł

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź
niedziela
23 kwietnia
1950 r.

Rok VI
Nr 111
(1733)

HASŁA NA 1-MAJA

1. Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących!
2. Niech żyje Polska Ludowa, kraj wyzwolonych mas pracujących, niezłomne ogniwo światowego frontu pokoju!
3. Niech żyje ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu, twierdza pokoju i wolności narodów!
4. Niech żyje i krzepnie wieczna przyjaźń narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego!
5. Chwała wielkiej partii Lenina - Stalina — przewodniczce światowego ruchu robotniczego!
6. Niech żyje wielki Stalin — chorąży pokoju, wódz socjalizmu i postępowej ludzkości!
7. Pozdrawiamy bratnie narody krajów demokracji ludowej!
8. Pozdrawiamy bohaterski naród chiński i jego wodza — Mao-Tse-Tunga!
9. Pozdrawiamy Niemiecką Republikę Demokratyczną i wszystkich bojowników o pokojowe i antyfaszystowskie Niemcy!
10. Pozdrawiamy lud pracujący Francji i Włoch — walczący bohatersko przeciw imperialistom o pokój, wolność i suwerenność narodową!
11. Niech żyją narody Vietnamu, Malajów i krajów kolonialnych — walczące o wyzwolenie spod jarzma imperializmu!
12. Niech żyje walka narodów Jugosławii — przeciw faszystowskiej dyktaturze kliki Tito!
13. Światowy front pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele jest niezwyciężony!
14. Precz z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi — wrogami ludzkości!
15. Żądamy zakazu broni atomowej. Rząd, który pierwszy użyje broni atomowej — będzie potępiony przez ludzkość, jako zbrodniarz wojenny!
16. Wszyscy do szeregów bojowników o trwały pokój, w milionach podpisów wyrazimy nieugiętą wolę pokoju!
17. Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się!
18. Precz ze sługusami imperialistów — prawicowymi socjal-demokratami spod znaku Bevina, Mocha, Schumachera!
19. Pokrzyżujemy zbrodnicze plany wojenne amerykańskich imperialistów — wywalczymy trwały pokój i jasną przyszłość dla naszych dzieci!
20. Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju!
21. Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa!
22. Niech żyje niezwyciężona Armia Radziecka — wyzwolicielka ludów, strażniczka pokoju i wolności narodowej!
23. Nasza odpowiedź imperialistom: przedterminowo wykonamy plany produkcyjne!
24. Niech żyje bohaterska klasa robotnicza, która przewodzi narodowi w pracy i w walce o socjalizm!
25. Każda tona węgla, każdy metr materiału, każdy cetnar zboża — to pocisk przeciw podżegaczom wojennym!
26. Produkujmy więcej, taniej i lepiej!
27. Wszyscy do walki o wykonanie zadań 1 roku Planu 6-letniego!
28. Cześć przodownikom pracy, bohaterom budownictwa socjalistycznego, najlepszym synom Ojczyzny!
29. Rozwijajmy szeroko ruch nowatorów i racjonalizatorów produkcji!
30. Szerzej i śmielej wysuwajmy przodujących robotników i robotnice na kierownicze stanowiska!
31. Otoczmy opieką i pomocą nowe rosnące kadry!
32. Plan 6-letni — to pokój, dobrobyt, socjalizm!
33. Kadry decydują o wszystkim — wychowujmy nowe, ideowe i ofiarne kadry budowniczych socjalizmu!
34. Wzmacniajmy socjalistyczną dyscyplinę pracy. Precz z łazikami i dezerterami z frontu pracy!
35. Wyplenimy do końca spekulantów i paskarzy — pasożytów i wyzyskiwaczy!
36. Robotnicy i robotnice — rozszerzajcie socjalistyczne współzawodnictwo pracy, podwyższajcie wydajność pracy i jakość produkcji!
37. Górnicy — wykonujcie i przekraczajcie plany produkcyjne, wzmacniajcie socjalistyczną dyscyplinę pracy, dajcie więcej węgla Ojczyźnie!
38. Hutnicy — dajcie więcej stali i żelaza dla wykonania Planu 6-letniego, szerzej stosujcie szybkie wytopy!
39. Metalowcy — więcej obrabiarek, wagonów, lokomotyw i traktorów, na które czeka kraj!
40. Włókniarze i włókniarki — dajcie więcej tkanin masom pracującym, podnoście jakość produkcji!
41. Robotnicy budowlani — szybciej budujcie fabryki, domy mieszkalne i szkoły, stosujcie nowoczesną technikę i zespołowe metody pracy!
42. Kolejarze — szybciej, taniej i sprawniej wykonujcie przewozy, przyśpieszcie obrót wagonów i parowozów!
43. Pracownicy uspołecznionego handlu — walczcie o coraz lepsze zaopatrzenie mas pracujących we wszystkie produkty i towary przemysłowe!

(Dalszy ciąg na str. 2)

Bolesław Bierut
Przewodniczący Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Układ wieczystej przyjaźni

Artykuł powyższy ukazał się w „Prawdzie“ z dn. 21 kwietnia br.

21 kwietnia przypada 5 rocznica zawarcia przez Polskę i ZSRR układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Olbrzymie, historyczne znaczenie tego układu dla narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego dobitnie wyraził 5 lat temu towarzysz Stalin w swym przemówieniu przy podpisywaniu układu:

„Znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że jest on wyrazem zasadniczego zwrotu w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni, zwrotu który ukształtował się w toku obecnej walki wyzwoleńczej przeciwko Niemcom i który obecnie zostaje formalnie utrwalony w niniejszym układzie“.

WSPÓLNA WALKA

Układ polsko - radziecki przypieczętował nowy etap stosunków między Polską i ZSRR. Stosunki przymierza i przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Polską zrodziły się we wspólnej walce narodu polskiego i narodu radzieckiego z najazdem hitlerowskim.

Polska została wyzwolona z najstraszniejszej w jej dziejach niewoli przez bohaterską Armię Radziecką. Dzięki pomocy ZSRR powstała doskonale wyekwipowana Armia Polska, której żołnierz wniósł swój wkład do zwycięstwa nad hitleryzmem.

Zwycięstwo ZSRR nad niemieckim faszyzmem oraz potężne poparcie państwa radzieckiego uskrzydlało polskie masy pracujące w ich szturmie na podstawy kapitalizmu — w Polsce — w realizacji reformy rolnej, unarodowieniu przemysłu i w budowaniu ustroju demokracji ludowej.

SPRAWIEDLIWE GRANICE

Stało się zadość sprawiedliwości dziejowej, dzięki pomocy ZSRR wróciły do Polski pradawne polskie ziemie na zachodzie, podbite przez imperializm niemiecki, a ziemie ukraińskie i białoruskie, traktowane przez polską burżuazję, jako teren kolonialnego ucisku Ukraińców i Białorusinów, zjednoczyły się na zawsze ze swą macierzą. Związek Radziecki okazał wielostronną, wybitną i bezinteresowną pomoc gospodarczą Polsce w uruchomieniu polskiego przemysłu, w szczególności w rozbudowie powstającej z ruin Warszawy.

POWOJENNA WSPÓŁPRACA

Układ polsko-radziecki, zawarty na kilkanaście dni przed zakończeniem wojny i całkowitą kapitulacją Niemiec, otworzył zarazem nowy okres współpracy między Polską i ZSRR w warunkach powojennych, pokojowych.

Po wojnie przed narodem polskim stanęło decydujące zadanie zabezpieczenia swej niepodległości przed zakusami imperializmu anglo-amerykańskiego. Ażeby wypełnić to zadanie, konieczne było wzmocnienie ekonomicznej suwerenności kraju, odbudowa gospodarki narodowej, umocnienie władzy i kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu z pracującym chłopstwem, zapewnienie jedności szeregów sił demokratycznych.

WSZECHSTRONNA POMOC ZSRR

We wszystkich tych najżywotniejszych dla polskiej klasy robotniczej i całego narodu sprawach nieocenioną pomocą był ciągle żywy i nabierający coraz pełniejszej treści, układ o wzajemnej pomocy polsko-radzieckiej. Naród polski na zawsze zachowa we wdzięcznej pamięci zdecydowane poparcie, jakie okazał towarzysz Stalin na czele sowieckiej delegacji w Poczdamie, reprezentacji Polski Ludowej w sprawach zachodnich granic Polski, poparcie, które doprowadziło do jednomyślnej uchwały konferencji poczdamskiej. Naród polski zawsze też z wdzięcznością wspominać będzie zdecydowaną odprawę, jaką dał towarzysz Stalin hersztowi podżegaczy wojennych, Churchillowi, gdy ten zakwestionował, wbrew uchwałom poczdamskim, zachodnie granice Polski. Granice te stały się w rozumieniu wszystkich państw i ludów miłujących pokój, granicami pokoju.

DOSTAWY ZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Niemniejszą rolę i znaczenie miały powojenne, pokojowe stosunki polsko-radzieckie dla sprawy odbudowy gospodarczej i rozwoju Polski.

Naród polski na zawsze zachowa wdzięczność dla ZSRR i towarzysza Stalina za systematyczną i olbrzymią pomoc gospodarczą, okazywaną Polsce Ludowej.

Związek Radziecki zapewnił w 1946/48 r. kolejne dostawy zboża w ilości 700 tys. t. Związek Radziecki zapewnił Polsce podstawowe dostawy surowców przemysłowych, jak: ruda, bawełna, apatyty oraz maszyny i urządzenia przemysłowe, co pozwoliło krajowi wypełnić Plan 3-letni i przewyższyć o 76 proc. poziom przedwojennej produkcji przemysłowej. Ważne znaczenie dla rozwoju ekonomiki polskiej odgrywa wzrastająca z roku na rok wymiana handlowa z ZSRR.

PLAN SZEŚCIOLETNI W OPARCIU O POTĘGĘ PRZEMYSŁOWĄ ZSRR

Zawarty 26 stycznia 1948 r. 5-letni układ o dostawach sprzętu przemysłowego dla Polski na sumę 450 milionów dolarów, stał się jedną z podstaw umożliwiających opracowanie 6-letniego planu rozbudowy socjalistycznego przemysłu i rozwoju socjalizmu na wsi na bazie mechanizacji rolnictwa.

Ogromne rezerwy przyspieszające tempo rozwoju przemysłu socjalistycznego, wyzwalane wysiłkiem klasy robotniczej, pozwala nam przedstawić nowy wariant 6-letniego Planu, przewidujący znaczne podwyższenie wskaźników wzrostu trzonu ekonomiki socjalistycznej — ciężkiego przemysłu.

Zaledwie 5 lat rozwija się polityczna, gospodarcza i kulturalna współpraca polsko-radziecka, a jakże ogromny wpływ wywarła już ona na wzmocnienie przyjaznych stosunków między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego.

NOWY TYP STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

Dla ludu polskiego współpraca polsko-radziecka ma podwójny wydźwięk przełomu. Jest ona nie tylko zasadniczo odmienna, jakościowo nowa, na tle 5 ostatnich wieków stosunków polsko - rosyjskich, ale jest ona nowa i inna w zestawieniu ze wszystkimi stosunkami międzypaństwowymi Polski w przeszłości, stanowiąc nowy typ stosunków międzynarodowych.

Robotnicy i chłopi, pracujący, technicy i artyści, żołnierze i uczeni — wszystkie organizacje społeczne i instytucje państwowe rozwijają swą działalność dla dobra Polski Ludowej pod coraz bardziej przemożnym wpływem ożywczej atmosfery twórczego wysiłku i ufności w lepsze jutro.

Okrzepnięcie demokracji ludowej w Polsce, coraz skuteczniej spełniającej funkcje dyktatury proletariatu, stały wzrost elementów socjalistycznych w ekonomice kraju, zawdzięczają masy pracujące Polski możliwości korzystania z olbrzymiego doświadczenia budownictwa socjalistycznego ZSRR. Z doświadczenia ZSRR czerpią w masowej skali robotnicy polscy, rozwijając współzawodnictwo socjalistyczne i ruch racjonalizatorów oraz nowatorów pracy.

Na drogę korzystania z przełomowych i posiadających światowo-historyczne znaczenie, doświadczeń ZSRR, wstąpiło również pracujące chłopstwo w Polsce, zakładając pierwszych 800 spółdzielni produkcyjnych.

Coraz silniej odczuwają ożywczy wpływ wspaniałych osiągnięć przodującej światu nauki i sztuki radzieckiej polskie kadry naukowe i artystyczne.

Olbrzymi wzrost sympatii w masach do ZSRR znalazł wyraz w potężnym wzroście TPP-R, które osią-

(dalszy ciąg na str. 2)

Bolesław Bierut

Przewodniczący Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Układ wieczystej przyjaźni

(dokończenie ze str. 1)

gnęło już ponad 2 miliony 600 tys. członków.

UTRWALENIE USTROJU DEMOKRACJI LUDOWEJ

Decydującą rolę w rozwinięciu i umocnieniu przyjaźni i współpracy narodów polskiego i radzieckiego odegrało rozgromienie prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia.

Opanowywanie marksizmu - leninizmu przez dziesiątki i setki tysięcy ludzi, pęd do studiowania klasycznych dzieł i życiorysu towarzysza Stalina jeszcze bardziej umacniają więź ideologiczną i gorącą sympatię do narodów ZSRR i Wielkiego wodza — towarzysza Stalina. Uczucia te umacniają się w świadomości mas pracujących Polski na podstawie ich własnego doświadczenia.

Wbrew wrogiej, kłamliwej propagandzie, szerzonej za dolary i funty przez emigracyjne, faszystowskie, polskie ośrodki, przez titowskich faszystów i amerykańskich gangsterów pióra i radia, najszersze masy narodu polskiego na własnym doświadczeniu 5-letniego okresu braterskiej współpracy z ZSRR przekonały się o życiodajnej sile wielkiej i wieczystej przyjaźni między Związkiem Radzieckim i demokratyczną Polską. Nigdy jeszcze Polska nie była tak suwerenna, nigdy nie posiadała takich możliwości rozwojowych, jakie posiada obecnie.

Naród polski zwarcie stoi wokół rządu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wstręt i pogardę mogą budzić w Polsce oszczerstwa i kłamstwa kainowych zdrajców titowskich, którzy zaprzedali narody Jugosławii w jarzmo amerykańskiego imperializmu.

Klasowo uświadomieni robotnicy polscy dobrze pamiętają, że w ciągu 20 lat międzywojennych, zaczynając od marszu Piłsudskiego na Kijów, polityka zagraniczna Polski przedwrześniowej, każdorazowo wchodziła w zależność od tego europejskiego mocarstwa, które w danym okresie wysuwało się na czoło antysowieckiej krucjaty. Tej złowrogiej polityce położyła na zawsze kres Polska demokracji ludowej.

W OBRONIE POKOJU

Realizacja w ciągu 5 lat polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej jeszcze bardziej pogłębiła i wzbogaciła jego zasadniczą treść. Obecnie, kiedy nad światem zawisła groźba nowej wojny, skierowanej przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej ze strony amerykańskich podżegaczy wojennych i ich wasalów europejskich, znaczenie układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennym współdziałaniu między Związkiem Radzieckim i Polską jeszcze bardziej wzrosło.

Międzynarodowy front pokoju, demokracji i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele staje się coraz bardziej niezwyciężoną przeszkodą dla zrealizowania agresywnych planów anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Rosną i krzepną siły obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, lecz byłoby lekkomyślnością nie widzieć zbrodniczych wysiłków anglo-amerykańskiego imperializmu wtrącenia świata w odmęt nowej wojny. Anglo-amerykańscy podżegacze wojenni snują awanturnicze plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich i odrodzenia faszyzmu niemieckiego. Zadaniem ludów świata jest zniweczyć te przestępcze zamierzenia.

Wbrew gorączkowym wysiłkom amerykańskich podżegaczy wojennych naród polski buduje socjalizm, ze spokojem i ufnością patrzy w przyszłość, nie szczędzi wysiłków dla zabezpieczenia swego rozwoju gospodarczego i umocnienia swojej obronności. Naród polski włączył się zdecydowanie do walki o pokój wspólnie z potężnymi i rosnącymi siłami światowego obozu pokoju, na czele którego stoi wielki Związek Radziecki.

W 5 rocznicę historycznego polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, naród polski pozdrawia serdecznie bratni naród radziecki i z gorącym uczuciem kieruje swój wzrok ku temu, kto jest twórcą zasadniczego zwrotu w stosunkach polsko-radzieckich, czyje imię na zawsze związane zostało z powstaniem wolnej, niepodległej, demokratycznej Polski, ku temu, kto przewodzi potężnemu obozowi pokoju, socjalizmu i demokracji — ku Wielkiemu Stalinowi.

HASŁA NA 1-MAJA

(dokończenie ze str. 1)

44. **Chłopi i kobiety wiejskie — podnoście plony z hektara, rozwijajcie hodowlę, walczcie z wyzyskiem bogaczy i spekulantów!**
45. **Robotnicy rolni — uczyńcie PGR wzorowymi ośrodkami gospodarki rolnej i hodowlanej!**
46. **Chłopi i gospodynie wiejskie — rozwijajcie spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej, rozszerzajcie kontraktacje płodów rolnych i hodowlanych, organizujcie grupy producentów ZSCH!**
47. **Przez rozbudowę spółdzielczości produkcyjnej do trwałego dobrobytu i kultury wsi polskiej!**
48. **Chłopi spółdzielcy — uczyńcie wasze gospodarstwa wzorem i przykładem dla całej wsi pracującej!**
49. **Rozwijajmy państwowe ośrodki maszynowe — ogniska postępu i pomocy mało i średniorolnym chłopom!**
50. **Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski — fundament naszego państwa, dźwignia budownictwa socjalistycznego!**
51. **Robotnicy — rozwijajcie ruch łączności fabryk ze wsią, pomagajcie braciom chłopom w budowie nowego życia!**
52. **Niech żyje i umacnia się współpraca PZPR i ZSL!**
53. **Wzmacniajmy Rady Narodowe, oręż władzy ludowej!**
54. **Jednolita władza terenowa — to większy udział mas pracujących w rządzeniu państwem!**
55. **Rady Narodowe — szkoła rządzenia mas — narzędziem walki z biurokratyzmem i dygnitarstwem!**
56. **Wzmacniajmy braterską więź partyjnych i bezpartyjnych w pracy dla Polski Ludowej!**
57. **Wszyscy ludzie pracy — wierzący i wolnomyślni — jednoczą się w trosce o rozkwit Polski Ludowej, w walce o utrwalenie pokoju!**
58. **Robotnicy i pracownicy — strzeżcie warsztatów pracy przed ręką szkodnika i okiem szpiega. Więcej czujności wobec wrogów i agentów imperialistycznych!**
59. **Przez śmiałą krytykę i samokrytykę zwalczajmy nasze braki, błędy i słabości, udoskonalajmy metody pracy!**
60. **Niech żyją związki zawodowe — kuźnia kadr robotniczych, szkoła socjalizmu!**
61. **Cześć twórczej pracy inteligencji polskiej w służbie socjalistycznego budownictwa dla pokoju, wolności i chwały Ojczyzny.**
62. **Pisarze i plastycy, artyści i muzycy — rozwijajcie socjalistyczną kulturę polską, godną jej wielkich postępowych tradycji!**
63. **Technicy i inżynierowie — rozwijajcie polską technikę szerzej, korzystajcie z osiągnięć nowoczesnej techniki radzieckiej, budujcie wraz z klasą robotniczą potęgę gospodarczą Polski Ludowej!**
64. **Pracownicy nauki — umacniajcie więź nauki z życiem, kontynuujcie chlubne tradycje nauki polskiej!**
65. **Nauczyciele i nauczycielki, działacze oświatowi — podnoście poziom nauczania, walczcie o szybką i pełną likwidację analfabetyzmu, o oświatę i kulturę dla najszerszych mas!**
66. **Pracownicy ochrony zdrowia — podnoście poziom opieki zdrowotnej nad ludźmi pracy w mieście i na wsi!**
67. **Wychowamy kadry nowej inteligencji spośród robotników i chłopów. Więcej synów ludu na wyższe uczelnie!**
68. **Studenci i studentki, uczniowie i uczennice — walczcie o najlepsze wyniki w nauce!**
69. **Niech żyje młodzież polska! Niech żyje ZMP — młoda gwardia budowniczych socjalizmu!**
70. **Kobiety polskie — pomnażajcie waszą pracą pokojowy dorobek kraju, wychowujcie wasze dzieci na patriotów socjalistycznej Ojczyzny!**
71. **Twórczą pracą pomnażajmy siłę gospodarczą i obronną naszej wyzwolonej Ojczyzny!**
72. **Cześć wielkim rewolucyjnym tradycjom 60-letnich walk pierwszomajowych!**
73. **Niech żyje awangarda klasy robotniczej — przodująca siła narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!**
74. **Pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — naprzód do Polski Socjalistycznej!**

KOMITET CENTRALNY PZPR

Skład Centralnego Komitetu Obywatelskiego „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy"

WARSZAWA, 22.4. Tegoroczna kampania kulturalna w ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" odbywać się będzie pod wysokim protektoratem Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, pod hasłem „Oświata, Książka i Prasa w walce o trwały pokój".

Do centralnego komitetu obywatelskiego „Tygodnia", na którego czele stanął, jako przewodniczący Premier Rządu RP — Józef Cyrankiewicz i jako zastępca przewodniczącego — min. oświaty — dr Stanisław Skrzeszewski, weszli: min. kultury i sztuki — Stefan Dybowski, przewodn. CRZZ — Aleksander Zawadzki, przewodn. Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wybitny uczony — Jan Dembowski, prezes zarządu głównego ZSCh, znany działacz chłopski — Stefan Ignar, przewodniczący zarządu głównego ZMP — Władysław Matwin zasłużony działacz rewolucyjny budowniczy Polski Ludowej — redaktor naczelny — „Nowych Dróg" — Franciszek Fiedler.

Znani uczeni ploscy prof. Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor zakładu fizyki doświadczalnej UW — Stefan Pieńkowski, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, wybitny socjolog — Józef Chałasiński, profesor Uniwersytetu Warszawskiego światowej sławy matematyk — Wacław Sierpiński.

Literaci, poeci i publicyści: prezes Związku Literatów, wybitny pisarz i dramaturg — Leon Kruczkowski, znakomity literat Jarosław Iwaszkiewicz, czołowy poeta — Julian Tuwim, znany prozaik — Jerzy Andrzejewski, przewodniczący Związku Dziennikarzy — Henryk Lukrec.

Wyróżniający się korespondenci robotniczo-chłopscy: korespondent „Chłopskiej Drogi" ze wsi Koronkowo, pow. Lipno — Seweryn Skulski, korespondent „Trybuny Robotniczej", górnik kopalni „Kazimierz-Juliusz" — Marian Szyller korespondent „Głosu Wybrzeża" robotnik portowy — Tadeusz Żabkiewicz.

Wybitni artyści: reżyser teatralny, wychowawca młodego pokolenia aktorów — Leon Schiller, reżyser filmowy, twórczyni filmu „Ostatni etap" — Wanda Jakubowska.

Działacze społeczni: przewodnicząca Ligi Kobiet — dr Irena Sztachelska, prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — Janusz Zarzycki, przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Lucjan Motyka, prezes zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego — Wojciech Pokora, komen-

(dalszy ciąg na str. 3)

Program „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy"

WARSZAWA, 22.4. — Biuro Wykonawcze Centralnego Komitetu Obywatelskiego „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" poinformowało Polską Agencję Prasową o programie „Tygodnia".

Tegoroczny „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy", który przebiegać będzie w całej Polsce pod hasłem „Oświata, Książka i Prasa w walce o trwały pokój", będzie miał znacznie rozleglejszy zasięg, niż w roku ubiegłym.

KIERMASZE KSIĄŻKOWE,

cieszące się już u nas znaczną popularnością, obejmą w tym roku gęstą siecią miasta i robotnicze przedmieścia, dotrą do małych miasteczek i do wsi. Będą one popularyzowały książkę, która uczy i pomaga walczyć o pokój, — książkę popularno - naukową, marksistowską, książkę radziecką, dzieła pisarzy współczesnych i dorobek polskiej myśli postępowej.

WĘDROWNE BIBLIOBUSY

odwiedzą wsie i jarmarki, stoiska książkowe ustawione będą w zakładach pracy. Do sieci placówek rozprowadzających książki włączą się sklepy spółdzielni gminnych. Jednocześnie otwarte będzie w Polsce kilkaset bibliotek w wiejskich spółdzielniach produkcyjnych w PGR, fabrykach i świetlicach.

WE WSZYSTKICH SZKOŁACH

odbędą się pogadanki, wieczornice, spotkania młodzieży ze społeczeństwem, wycieczki. Wzmoże się walka o jak najlepsze wyniki nauczania.

W obliczu Planu 6-letniego i potrzeby setek tysięcy wykwalifikowanych kadr fachowych, szczególny nacisk położony będzie na sprawy dokształcania zawodowego, szkolenia kadr technicznych, dostarczania zawodu absolwentom kursów dla analfabetów. Szeroka mobilizacja ludności do walki z analfabetyzmem przyśpieszy ostateczną likwidację analfabetyzmu w Polsce.

WYSTĘPY

W „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy" wezmą czynny udział najszersze rzesze pracowników kulturalno-oświatowych: **pisarze, artyści, dramatyczni, nauczyciele, dziennikarze** oraz wszystkie zespoły świetlicowe i kółka dramatyczne. Zespoły świetlicowe CRZZ i zespoły żywego słowa objadą wsie i miasteczka. Artyści występować będą na placach i w świetlicach wiejskich. Otwartych będzie w ciągu „Tygodnia" kilkanaście nowych kin stałych na wsi, w większych miastach odbędą się pod gołym niebem festiwale filmów oświatowych i dokumentarnych.

100 PISARZY

Masowy udział w akcji „Tygodnia" zgłosili członkowie Związku Literatów. Przeszło 100 pisarzy uda się w teren na spotkanie z czytelnikami i uczestniczyć będzie w imprezach artystycznych oraz kiermaszach.

ŻYWE GAZETKI

Również prasa zadeklarowała współudział w „Tygodniu". Organizowane będą żywe gazetki, w których współpracować będą pisarze i artyści. Dziennikarze rozszerzą opiekę nad fabrycznymi i wiejskimi gazetkami ściennymi.

Zataczający coraz szersze kręgi ruch korespondentów robotniczych i chłopskich winien w tym czasie wzmóc się znacznie.

ZLOT KORESPONDENTÓW

6 maja odbędzie się w Warszawie wielki zlot korespondentów robotniczych i chłopskich z całej Polski. Podkreśli on wagę i znaczenie tego potężnego czynnika kontroli społecznej.

SPORTOWCY

Do akcji włączają się również sportowcy. Rozegranych będzie szereg meczów między drużynami robotniczymi i ludowymi zespołami sportowymi. W miastach odbędą się zawody i defilady sportowe młodzieży.

„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" będzie wielkim przeglądem naszych osiągnięć i popularyzacją założeń Planu 6-letniego w dziedzinie kultury, będzie mobilizacją całego społeczeństwa do podjęcia wielkich zadań budownictwa, do wzmożonego wysiłku w obronie zagrożonej przez imperialistów kultury.

Prognoza pogody

Rano w dzielnicach północnych mglisto, dniem chmurno, miejscami deszcze pochodzenia burzowego. Na pozostałym obszarze Polski dość pogodnie ze skłonnością do burz. Temperatura maksymalna od 15 st. na północy, do 28 st. na południowym wschodzie. Słabe lub umiarkowane wiatry głównie z kierunków wschodnich.

Tramwaje łódzkie „od przodu i tyłu"

Tramwaje Miejskie są przedsiębiorstwem o podstawowym znaczeniu w życiu gospodarczym, kulturalnym i politycznym naszego miasta. Bez tramwajów nie sposób wyobrazić sobie normalnego życia Łodzi. Codziennie korzystamy z ich usług, codziennie błogosławimy je i codziennie im złorzeczymy.

WIĘCEJ I... GORZEJ

Mało kto wie, że ilość przewiezionych osób np. w marcu br. wzrosła przeszło 3-krotnie w porównaniu z miesięcznym przewozem w r. 1938. Wyposażenie w sprzęt techniczny natomiast, nie tylko nie uległo powiększeniu względnie ulepszeniu, lecz odwrotnie — na skutek zużycia — pogorszeniu. Nie wiem, czy znajdzie się w Łodzi lub gdzieindziej w kraju jakikolwiek zakład pracy, któryby dokonał podobnego dzieła?..

Rzecz jasna, że w takim stanie rzeczy, MZK nie produkuje samej „primy". Wyraźnie mówiąc — usługi tramwajów miejskich są często w nienadzwyczajnym gatunku.

Wiele dzielnic łódzkich nie ma połączenia ze śródmieściem. Mimo ciągłej rozbudowy sieci (w r. 1923 — 44,4 km, w r. 1938 — 50,2 km, w 1947 r. — 51,9 km, w 1949 — 64,6 km), jest ona wciąż jeszcze niewystarczająca. Lata najbliższe przyniosą dalszą poprawę: powstaną jeszcze w r. b. linia tramwajowa na Stodolnianej, z pętlicą dla pociągów podmiejskich na placu przed województwem, a linia na Al. Kościuszki od 22 Lipca do ul. Gen. Świerczewskiego — w roku przyszłym.

„WIANKI" I „STADA" TRAMWAJOWE

Przepełnienia i „wianki" w godzinach rannych i popołudniowych mogą człowieka o słabszych nerwach doprowadzić do czarnej rozpaczy.

Chodzenie stadami pociągów na tych samych liniach (czasami nawet tych samych numerów) — wywołuje tzw. szemranie i to dość głośne. Śpieszysz się bowiem (a któż się w Łodzi nie spieszy?) — a tu jak na złość — mijają minuty, długie jak ból zęba, a tramwaju ani śladu. A potem jak się pokażą — to nie wiesz, który wybrać.

Wreszcie jesteś w wozie. Siedzisz, stoisz, albo wisisz — jak się zdarzy. I tu cię goni jeszcze jakiś „chochlik". Tramwaj wlecze się, to znów pędzi, po to, żeby nagle przyhamować i „ubić" do przodu. Od tylnego i przedniego pomostu popycha cię zbita ciżba „współmęczenników". Chcesz wysiąść, to albo „pomost" zabity szczelnie przez **mundury** najróżnorodniejszych barw i odcieni, albo znów powrotna fala wsiadających usiłuje cię wepchnąć do wewnątrz. Chcesz wyjrzeć przez okno, by zorientować się gdzie jesteś — trafiasz nieraz na matową szybę, na afisz lub na kapelusze stłoczonych pod oknem pasażerów.

Przystanki, które były... Aż strach o tym wspomnieć!!! Mrowisko i kij — to słabe porównanie wobec niemilknącej fali protestów datującej się od pamiętnego dnia... kwietnia.

DLACZEGO JEST ŹLE?

Za krótka sieć? Budować dalej! Rada dobra — ale, niestety, mało realna. **Do rozbudowy konieczne są w dużej ilości szyny, przewody, cement, robotnicy** itd., itd. Ogrom zadań, jakie stoją przed gospodarką narodową w zakresie odbudowy zniszczeń wojennych i przebudowy struktury gospodarczej kraju, w hierarchii potrzeb nie może postawić tej sprawy na plan pierwszy. Musimy więc jeszcze pocierpieć względnie „poniecierpliwić" się trochę. Samo wybudowanie nowych kilometrów linii nie rozwiąże sprawy. Wyłania się bowiem zaraz kwestia wozów. Ilość i jakość taboru kołowego w chwili obecnej jest taka, **że nawet sieć istniejąca nie może być należycie obsłużona.**

ZAGĘSZCZENIE

I tu właśnie znajdujemy **wytłumaczenie przepełnienia i „wianków".** Jak w kinach, biurach i mieszkaniach łódzkich zagęszczenie doszło do momentu krytycznego — tak samo jest i w tramwajach. Tramwaje jednak są w najgorszej sytuacji, gdyż ani nie mogą wywiesić napisu „Bilety wyprzedane", ani postawić woźnych przed wejściem, ani zamknąć drzwi na klucz.

„Wstawić nowe wozy" — brzmi rada przeciętnego łodzianina. W pewnych trzeba przyznać — wąskich granicach tak się istotnie robi. Lecz i tu istnieją duże trudności. Przemysł maszynowy, po wiekowym zaniedbaniu i zniszczeniu wojennym, aczkolwiek rozwinął się już bardzo, nie nadąża jeszcze za potrzebami kraju. Import w pierwszym rzędzie musi zaopatrzyć rozbudowujący się kraj w urządzenia produkcyjne. Ciasnota ulic łódzkich i przeciążenie głównej arterii przelotowej Pn—Pd — ul. Piotrkowskiej — stawia również granice ilości przechodzących pociągów. Na Pl. Wolności dochodzimy już teraz do granic pojemności. W ciągu każdej godziny okrążają wzorzysty kwietnik 124 pociągi, czyli 2 pociągi na minutę!!

WIEJSKA STRUKTURA ŁODZI

Chodzenie stadami — to nie instynkt gromadny, o który pomawiano już tyle razy łódzkie tramwaje. Zasadniczą winę ponosi tu wadliwa rozbudowa sieci, narzucona przez „wiejską" strukturę przestrzenną naszego miasta i przez kapitalistyczną łapczywość przedsiębiorców, którzy do 1945 r. budowali wg zasady: choć tandetnie, byle tanio i z zyskiem. Dziesiątki krzyżówek i mijanek (zamiast 2 torów obok siebie) wykluczają pełną synchronizację na wszystkich odcinkach. Jeśli dodać do tego zakłócenie rytmu obrotowego przez opóźnienie pociągu na skutek przepełnienia, wianków, samochodów ciężarowych zajmujących połowę i więcej chodnika, częste „bezhołowie" ruchu ulicznego tak pojazdów mechanicznych i konnych, jak i pieszych, a już mamy **stado.**

Sytuacja komunkacji tramwajowej miejskiej, naszkicowana w najbardziej ogólnych zarysach, przyznajemy otwarcie, jest ciężka, jeśli nie krytyczna.

O tym, jak walczy się o poprawę i co jeszcze należy zrobić, napiszemy w jednym z następnych numerów. (TOL)

Czego nie potrafili inżynierowie zrobili Krupa, Dzidek i Henc

Zakłady Azotowe w Mościcach stanęły ostatnio przed trudnym zagadnieniem. Sprowadzona z zagranicy szybkoobrotowa turbosprężarka (ponad 7 tys. obrotów na minutę) nie dawała należytej wydajności. Silne jej drgania wzmagały się z dnia na dzień, budząc wątpliwość, co do dalszej pracy maszyny, a ponad to napawały obawą, że w każdej chwili może nastąpić nieszczęśliwy wypadek. Nikt jednak z inżynierów ani techników nie chciał się podjąć przeprowadzenia tego remontu we własnym zakresie. Wszyscy twierdzili, że podobnych turbosprężarek dotychczas w Polsce nie używano, wobec czego należy zaniechać remontu we własnym zakresie i sprowadzić specjalistów zagranicznych.

Zdawało się, że to stanowisko ekspertów technicznych jest nie do obalenia.

Nie można było jednak zatrzymać produkcji. A tymczasem warunki bezpieczeństwa wskazywały na konieczność zatrzymania drgającej turbosprężarki. Oczekiwanie na przyjazd specjalistów zagranicznych mogło opóźnić poprawę istniejących warunków pracy.

Pomimo zastrzeżeń ze strony inżynierów, **remontu maszyny podjęli się trzej robotnicy z huty w Trzebini: Krupa Władysław, Dzidek Franciszek i Henc Jan.** W ciągu 3 dni zdołali oni całkowicie wyremontować maszyny, usuwając niebezpieczne drgania. Ciągłość produkcji została uratowana, zagrożenie usunięte. I tym razem robotnik polski nie zawiódł pokładanego w nim zaufania.

Wszyscy trzej uczestnicy ekipy przepracowali długie lata w hucie „Trzebinia". 70-letni Henc — 37 lat, Dzidek — 23 lata, Krupa — 35 lat. Ostatni z dzielnej trójki został właśnie dyrektorem zakładów w Strzybnicy.

W dowód uznania dzielni robotnicy otrzymali wysokie premie pieniężne.

KANDYDACI NA MISTRZÓW

Kasperczak (Gdańsk)

Czarnecki (Łódź)

Szymura (W-wa)

Chychła (Gdańsk)

Debisz (Łódź)

Dziś zakończą się w Gdańsku indywidualne mistrzostwa Polski w boksie.

W chwili, gdy wysyłamy do drukarni podobizny przyszłych ewentualnych mistrzów pięści, na ringu Wybrzeża toczą się jeszcze zacięte walki. Łatwiej jest w tej chwili przewidzieć, kto będzie najgroźniejszym ich rywalem, niż kto z nich odpadnie w przedboju.

Skład Centralnego Komitetu Obywatelskiego „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy"

(dokończenie ze str. 2)

dant główny Związku Harcerstwa Polskiego — Jerzy Berek.

Zasłużeni pedagodzy i działacze oświatowi: nauczycielka Liceum w Radomiu — Maria Wojniłowicz, nauczyciel w Dolsku, pow. Śrem — Stanisław Szafrański, kierownik szkoły nr 1 w Rybniku — Antoni Jarosz, kierownik świetlicyTPD w Gdańsku. — Klara Mielnic, kierownki świetlicy związkowej kopalni „Mikulczyce" — Jadwiga Zakolska, kierownik świetlicy Związku Samopomocy Chłopskiej — Stefan Czarnecki, kierownik kursu analfabetów w Sobowicach, pow. Jędrzejów — Adela Olszewska, bibliotekarka w Gliwicach — Janina Wojtyszek, drukarz zakładów RSW „Prasa" w Katowicach — Józef Kasprzak prezes związku bibliotekarzy i archiwistów — dr Adam Stebelski.

Najgorzej z tym światłem, a raczej bez niego...

Rysiek Chyżyński z gospodarstwa **Bzówki** — to chłopak ambitny — wiedzą o tym wszyscy w całym zespole PGR Kutno 2. Młody jeszcze, ale zawzięty. Najpierw uparł się, że nie będzie jak ojciec — fornalem, lecz zostanie traktorzystą. A kiedy swym traktorem zaczął przemierzać rozległe łany majątku, postanowił, że będzie lepiej pracował od kolegów. I wiecie — dopiął swego! Wybił się nie jakimś pojedyńczym, heroicznym wyczynem, lecz codzienną, systematyczną pracą. Chyżyński nie tylko **wykonuje 140 proc. normy,** lecz zaoszczędza gospodarstwu setki tysięcy zł rocznie, bowiem doroczny, generalny remont jego traktora, o który dba jak o najlepszego przyjaciela, kosztuje zaledwie 40—60% tego co remont każdego innego traktora.

Drugim upartym i ambitnym człowiekiem w zespole jest mechanik warsztatowy w majątku **Turzynów— Józef Stanecki.** Ten znowu postanowił stworzyć konkurencję Technicznej Obsłudze Rolnictwa i wszystkie maszyny z całego majątku naprawia w swoim warsztacie.

— A cóż to, gorzej zrobię niż oni? — mówi Stanecki — i zawinąwszy rękawy, zabiera się do naprawy młocarni.

— I jesteśmy pewni, — mówi dyrektor zespołu **Leśnicki** że wszystko będzie gotowe na czas. A ile, dzięki pracy mechanika Staneckiego, możemy zaoszczędzić!

Przechadzamy się po dziedzińcu gospodarstwa **Łęko Kościelne.** Kierownik majątku Józef **Kuczkowski** przede wszystkim chce nam opowiedzieć o swojej dumie — oborze zarodowej krów rasy holenderskiej.

— Nasze krowy „pomagają" nam przekraczać normy — mówi. — Kiedy w ubiegłym roku preliminowano 2,5 tys. l mleka rocznie od krowy, osiągnęliśmy przeciętnie 3,5 tys. Na ten rok mamy normę 3,2 tys. a sądzimy, że otrzymamy po 4,5 tys. litrów od krowy. Już teraz najlepsza nasza **„Kopa" daje 5,8 tys. l rocznie.**

Wielką przeszkodą w rozwoju majątku jest brak elektryczności. Robotnicy odczuwają brak światła podwójnie: podczas pracy w budynkach gospodarczych i u siebie, w mieszkaniach. Ciekawe, że linia elektryczna została przeprowadzona do majątku, ale kończy się na słupie stojącym w środku dziedzińca.

Dlaczego nie doprowadzono światła do budynków — nie wiadomo. Przecież robotnikom nie brak inwencji. Np. własnymi siłami, sposobem gospodarczym **wybudowali łaźnię natryskową** — jako czyn 1-Majowy, **zagospodarowują obecnie 86 ha ziem opuszczonych** w pow. kutnowskim. Właśnie 12 traktorów wyruszyło tam do roboty. Do 1 maja robotnicy zobowiązali się również zakończyć **budowę dwóch drobiarni: we Emilianowie** dla hodowli kur karmazynek i w **Głogowcu** — dla hodowli indyków.

Na marginesie trzeba wspomnieć, że indyki hodowane w Głogowcu tzw. „mamuty" dochodzą do **15 a nawet 16 kg** wagi. Na jeden obiad to trochę za dużo, prawda?

Z tymi indykami jest wiele kłopotu. Najchętniej przebywają one w lesie, a gospodarstwo lasu nie posiada. Trzeba było więc zawrzeć umowę z nadleśnictwem, na podstawie której indyki mogą przebywać w lesie w zamian za tępienie szkodników. A indykom w to graj...

Tak, najgorzej to z tym światłem, a raczej bez niego, bo i w siedzibie dyrekcji zespołu — w Głogowcu — choć przed trzema czy czterema miesiącami „już, już", elektryczność miała być przeprowadzona, wciąż jeszcze ciemności rozprasza wielka lampa naftowa.

Irena Beck

O teatrzyku zwanym „Chatka"

Założony przed paru laty w Łęczycy przez miejscowych ZMP-owców i harcerzy teatrzyk kukiełkowy, noszący nazwę Teatrzyku Kukiełek Harcerstwa Ziemi Łęczyckiej, a przez swych młodych założycieli nazywany „Chatka" zobowiązał się w ramach Czynu Pierwszomajowego dać poza planowanymi widowiskami dodatkowo 10 przedstawień dla dziatwy robotniczo-chłopskiej. Zobowiązanie to zespół teatrzyku, liczący 16 osób, w większej części już wykonał, „Chatka" bowiem dała dotychczas 8 przedstawień we wsiach: Grabowie, Smolicach, Błoniu i Leźnicy z okazji powstania w tych miejscowościach spółdzielni produkcyjnych.

„Chatka" jest interesującą imprezą młodzieżową. Teatrzyk ten powstał z inicjatywy zrzeszonych w ZMP i ZHP uczennic i uczniów ogólnokształcącego gimnazjum i liceum w Łęczycy. Po pierwszych sukcesach, które odniósł zespół w Łęczycy i okolicznych wioskach, młodzi aktorzy wyruszyli ze swoimi kukiełkami na obóz harcerski w Grotnikach pod Łodzią, gdzie grali dla wszystkich kolonii dziecięcych, czynnych wówczas w tej miejscowości letniskowej, a w grudniu ubiegłego roku i styczniu br. teatrzyk stał się atrakcją zorganizowanego przez Komendę Chorągwi Harcerskiej obozu zimowego w Szklarskiej Porębie.

Pierwszą sztuką z repertuaru „Chatki" była „Historia o strasznym smoku i dzielnym szewczyku". Po sztuczce „Jak Sewerysio nauczył się tabliczki mnożenia" teatrzyk oczarował młodocianych widzów, graną od paru miesięcy bajką „Cztery mile za piec". Obecnie aktorzy-harcerze pracują nad przygotowaniem udramatyzowanej bajki „Gustlik", której akcja toczy się na Górnym Śląsku.

W ciągu lata „Chatka" posiadająca w repertuarze 3—4 sztuki objedzie wszystkie obozy harcerskie na terenie woj. gdańskiego.

Przy teatrzyku powstał również zespół muzyczny.

Kierownikiem „Chatki" jest uczeń 11 klasy szkoły średniej matematyczno - przyrodniczej — **Zdzisław Hofer,** który ukończył szkoleniowy kurs instruktorski.

Dnia 21 kwietnia 1950 roku, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona świętymi Sakramentami

† ś. p.

Helena OZIĘBŁOWA

z BEYNAROWICZÓW,

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 24 kwietnia, o godzinie 10, z kaplicy cmentarnej na Dolach, o czym zawiadamia wszystkich życzliwych, pozostała w głębokim smutku

RODZINA.

Dziś sprawdzimy możliwości Widzewa

Po ostatnich niepowodzeniach drużyny piłkarskiej „Widzewa" na meczach wyjazdowych, dziś będziemy mogli naocznie się przekonać, czy istotnie ta ambitna jedenastka tak bardzo obniżyła swój lot, czy też prześladuje ją pech w rozgrywkach drugoligowych.

Dzisiejszym przeciwnikiem Widzewa będzie twardy zespół śląski „Stal" (Sosnowiec).

Mecz odbędzie się na stadionie Włókniarza. Początek o godz. 16.30.

LIGA

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące mecze o mistrzostwo Ligi:

Garbarnia — Cracovia w Krakowie
Kolejarz (P) — ŁKS Włókniarz w Poznaniu
Polonia (W-wa) — AKS (Chorzów) w Warszawie
Ruch — Legia w Chorzowie
Górnik (Szombierki) — Gwardia w Krakowie
Górnik (Radlin) — Warta w Poznaniu.

SPORT

O słusznych i niesłusznych zarzutach

Zarząd KS „Stal" nie docenia roli korespondenta w terenie

W związku z artykułem pt. „Sytuacja sportu w Głownie" zamieszczonym w „Dzienniku Łódzkim" w dniu 15 kwietnia br., kierownictwo klubu sportowego „Stal" przy Zakładach Sprzętu Transportowego nr 4 w Głownie przesłało nam wyjaśnienie, które podajemy w obszernym skrócie:

„Klub sportowy przy ZST nr 4 w Głownie dotychczas składał się z jednej sekcji piłki nożnej. Ostatnio zarząd klubu, w myśl haseł umasowienia sportu, wysuniętych przez Centralny Komitet PZPR, założył sekcje: lekkoatletyczną, gier sportowych, bokserską i wędkarską. Wszystkie te sekcje zrzeszają w tej chwili około 300 osób spośród zatrudnionych w zakładach pracowników.

Wydaje się nam, że artykuł ob. Wilemborka ma na celu podważenie autorytetu istniejącego klubu sportowego. Nie negujemy przy tym stanowiska autora jeśli chodzi o stwierdzone „wybryki" poszczególnych członków klubu. Nie mniej jednak zarząd klubu zabrał się energicznie do pracy, szczególnie do walki z pijaństwem. Niepodporządkowujący się regulaminowi członkowie — zostaną wykluczeni z klubu.

Ciekawe pytanie skierował również ob. Wilemborek w sprawie uzyskanych sum z imprez klubu. Otóż w odpowiedzi pozwalamy sobie wyjaśnić, iż każdy grosz publiczny jest ściśle rejestrowany, a kwoty odprowadzane na nasze konto bankowe ,z którego czerpiemy sumy na zakup sprzętu i ubrań sportowych".

W zakończeniu zarząd KS „Stal" zarzuca naszemu korespondentowi chęć osiągnięcia osobistych korzyści i wreszcie informuje o wszczęciu przeciw ob. Wilemborkowi dochodzenia dla wyciągnięcia ewentualnych konsekwencji.

Z nadesłanym wyjaśnieniem, w wielu wypadkach nie zgadzamy się. Przede wszystkim słuszny, naszym zdaniem, był zarzut niedostatecznej aktywności klubu. Zarząd KS „Stal" potwierdza to zresztą, informując nas, że dopiero ostatnio przystąpił do organizowania nowych sekcji.

Fakt, że wśród członków klubu szerzyło się pijaństwo, wynika to nawet z treści nadesłanego nam wyjaśnienia. Dobrze, ze zarząd przystąpił do walki z tą plagą. Szkoda jednak że tak późno!... Sądzimy, iż artykuł ob. Wilemborka zdopingował zarząd w tym kierunku.

Cieszy nas natomiast niezmiernie, iż sprawy finansowe klubu nie budzą żadnych zastrzeżeń. Wyjaśnienie to podajemy z głębokim zadowoleniem.

Na koniec — jedna przykra, ale zasadnicza sprawa.

Autorzy listu informują o wszczęciu dochodzenia przeciwko naszemu korespondentowi. Czytając tę wypowiedź ,odnosi się wrażenie, iż niezbyt dobrze orientują się oni co do roli korespondenta oraz co do mobilizujących wartości twórczej krytyki oddolnej.

W czasie III Plenum KC PZPR Prezydent RP. — Bolesław Bierut jasno i dobitnie stwierdził, iż należy tłumić wszelkie próby dławienia oddolnej krytyki, wyrażanej przez korespondenta robotniczo-chłopskiego. A czymże, jeśli właśnie nie próbą zdławienia ,zastraszenia korespondenta możliwością represji jest wszczęcie dochodzenia z inicjatywy zarządu KS „Stal"!

Sądzimy, a raczej jesteśmy tego pewni, że nie jest to należyta droga. Jeśli niektóre z postawionych przez korespondenta zarzutów nie odpowiadają prawdzie. Redakcja sama, naturalnie, po dokładnym zbadaniu sprawy — wyciągnie wobec niego konsekwencje. Z drugiej strony Redakcja obowiązana jest zdecydowanie wystąpić przeciwko jakimkolwiek próbom represji wobec spełniającego swój społeczny obowiązek korespondenta.

Sądzimy, że zarząd KS „Stal" zastanowi się nad naszą odpowiedzią.

(Red.)

WARSZAWA LICZY...

a Poznań wierzy w uczniów Majchrzyckiego

Sopot, telefon własny

Mieszkańcy Gdańska, Wrzeszcza i Sopotu mają widocznie inne zainteresowania, niż obserwowanie przebiegu mistrzostw bokserskich Polski. Hala, w której odbywają się zawody, świeci nadal pustkami.

Na ten temat rozmawiamy z wiceprezesem ZPB kpt. **Lempartem**. Mówi on, że hala ta nie jest odpowiednia i że tegoroczne mistrzostwa odbywają się w skomplikowanych warunkach technicznych. Szatnia dla zawodników jest tak ciasna, że przypomina raczej beczkę do śledzi.

Restauracja w „Grand-Hotelu" w Sopocie nie jest przygotowana na przyjęcie zawodników. Ceny są wyjątkowo... słone; nic dziwnego więc, że bokserzy muszą stołować się w innych lokalach.

Kpt. Lempart jest zdania, że trzeba koniecznie wprowadzić inny system rozgrywania mistrzostw. Dziś trudno powiedzieć, czy reorganizacja pójdzie po linii przeprowadzania eliminacji w grupach, czy też po linii organizowania zawodów w kilku miastach.

Kpt. **Neuding** jest prokuratorem kolegium sędziowskiego. Twierdzi on, że nie wszystkie orzeczenia były trafne. Nic też dziwnego, że kilku sędziów odsunięto od ringu. Tą przykrą dymisją został dotknięty m. in. b. kpt. sportowy PZPB — **Suszczyński** z Poznania.

Jakie uwagi nasuwają się po walce **Kolczyński — Olejnik?**

Spotkanie było ciekawe. Kolczyński, po zwycięstwie nad Olejnikiem, stał się odrazu faworytem na mistrza w wadze średniej. Zapowiada on, że jeżeli zdobędzie tytuł mistrzowski — wycofa się definitywnie z czynnego życia sportowego.

Majchrzycki mówi, że Franek przegrał jedynie dlatego, iż były nieodpowiednie warunki techniczne. Nonsensem jest trzymanie w hali zawodników przez cały dzień i całą noc. Powinien być opracowany minutowy program zawodów. Nasuwa się pytanie, czy tegoroczne zawody o mistrzostwo Polski, zorganizowane zostały dla zawodników, czy dla kibiców sportowych, którzy pobyt nad morzem uważają za okres wczasów?

Bokserzy Poznania przyjechali do Gdańska własnym autokarem, mając rozwiązaną tym samym sprawę komunikacji.

Do Sopotu przybyło kilka samochodów osobowych z Łodzi, oznaczonych literą H, to znaczy prywatnej własności.

Na temat ustalenia listy mistrzów Polski nie chcę zabierać głosu.

Poznań twierdzi, że wszystkie tytuły powinny stać się łupem uczniów ze szkoły Majchrzyckiego, Śląsk ma nie gorszy apetyt, a Warszawa liczy nie tylko na swoich zawodników ale i na... sędziów, którzy, pałając sentymentem do stolicy, patrzą nieraz przez różowe okulary na walkę zawodników Warszawy.

Jarosław Nieciecki

Młodzi szermierze walczą w Łodzi

o tytuły mistrzów Polski

Tylko nieliczni zwolennicy tak pięknej gałęzi sportu jaką jest szermierka pospieszyli wczoraj do hali łódzkich Włókniarzy aby być świadkami mistrzostw Polski juniorów w szabli i florecie. A szkoda bo pojedynki najmłodszych szermierzy stały na wysokim poziomie.

Udział w mistrzostwach bierze 62 zawodników reprezentujących poszczególne kluby z całej niemal Polski. Liczba ta świadczy dobitnie o masowości tego sportu.

Wczoraj stoczono ogółem 350 walk eliminacyjnych w szabli po których — do pojedynków finałowych zakwalifikowali się następujący zawodnicy: **Rydz** („Stal" — Katowice), Zabłocki i Suski („Budowlani" — Kraków), Pawłowski („Ogniwo" — Warszawa), Kubarek, Jordan, Chrobok („Stal" — Gliwice), Kwardokens i Borucki („Górnik" — Katowice).

Najlepsi zawodnicy łódzcy: Żbikowski, Kaniewski i Wojciechowski zakwalifikowali się po walkach eliminacyjnych do pojedynków półfinałowych, tu jednak po 3 zwycięstwach mieli większą ilość przegranych i musieli ustąpić miejsca lepszym.

Ogółem z Łodzi startowało 9 zawodników.

Po południu odbyły się walki finałowe w szabli. Stoczono 18 pojedynków, poczym z uwagi na spóźnioną porę, mistrzostwa przerwano, odkładając je na dzień dzisiejszy. Po pojedynkach tych nie można jeszcze wysunąć mistrza.

Największe jednak szanse na zdobycie tego tytułu posiada 5 zawodników, a to: **Jordan, Kwadrokens, Pawłowski, Suski i Borucki.**

Wszyscy ci zawodnicy mają dopiero na swym koncie po jednym przegranym pojedynku.

Dokończenie finałów szabli nastąpi dziś o godz. 9 w hali Wimy, początek zaś eliminacji do floretu o godzinie 10. **B. T.**

Odpowiedzi Redakcji

Jan Pudłowski i inni. — W sprawie megafonu zwróciliśmy się do dowódcy odpowiedniej jednostki. Megafon ten został założony dla wygody stacjonujących tam żołnierzy, tym niemniej dowództwo weźmie pod uwagę słuszne prośby okolicznych mieszkańców i ograniczy czas używania głośnika.

R. Nierychły — Łódź. — Zakładanie stacji benzynowych uzależnione jest od planowania przestrzennego naszego miasta. Jeśli chodzi o trasę północną, to na razie istnieją stacje przy Placu Wolności i w Zgierzu. W roku bieżącym uruchomione zostaną w Łodzi dalsze 4 stacje. Budowa stacji benzynowej na Bałuckim Rynku przewidziana jest w r. 1951. Warto zaznaczyć, że ilość stacji benzynowych w Łodzi zostanie w planie 6-letnim zwiększona w dwójnasób.

Krakowiak M. — Toporów. — Reklamacje prenumerat wpłaconych u listonoszów przyjmują odpowiednie urzędy pocztowe. Tam też należy się zgłosić, przedstawiając dowód wpłaty. Gdyby to nie pomogło, proszę do nas napisać, podając numer i datę pokwitowania za wpłaconą sumę. Nie mając tych danych, nie możemy bezpośrednio interweniować.

Instytucje wyjaśniają:

W związku z notatką pt. „Przedmieścia też chcą wiedzieć", zamieszczoną w nr 104 „Dziennika Łódzkiego" z dnia 16 kwietnia rb. — Zarząd Miejski wyjaśnia, że rozklejanie afiszów na słupach reklamowych dokonywane jest na zlecenie instytucji, które urządzają imprezy artystyczne itp. Instytucje określają w których punktach miasta ma być ogłoszenie na słupach wywieszone.

Jeśli chodzi o ogłoszenie zarządzeń władz — to te rozklejane są na wszystkich 280 słupach i tablicach używanych przez Zarząd Miejski do rozklejania ogłoszeń.

Jak z powyższego wynika, nie jest zależne od Zarządu Miejskiego zaopatrzenie przedmieść w ogłoszenia o imprezach artystycznych instytucji obcych, jeśli te nie dają zlecenia an rozplakatowanie afiszów na przedmieściach.

Nadmienia się ,że wydane zostało Targowiskom Miejskim zarządzenie wywarcia na obce instytucje nacisku w sprawie umieszczania przez nie ogłoszeń o imprezach również i na słupach reklamowych na przedmieściach.

Film Polski wyjaśnia

W odpowiedzi na notatkę pt. „Konstantynów ma głos" („Dziennik Łódzki" z dnia 21 bm.) komunikujemy uprzejmie, iż kino „Wolność" w Konstantynowie nie otrzyma barier przed kasą, a to z tego powodu, iż dążąc do wychowania nowej publiczności oraz mając na uwadze względy bezpieczeństwa przeciwpożarowego — bariery takie usuwamy stopniowo z wszystkich kin. Można to zauważyć w kinach łódzkich, jak np. „Polonia" i in.

Jeśli chodzi o bilety ulgowe dla młodzieży szkolnej, zwrócimy uwagę kierownictwu kina „Wolność" na to, że uczniowie, za okazaniem legitymacji szkolnej, mają prawo do nabycia 2 biletów.

DZIEJE JEDNEGO ŻYCIA (21)

GUY de MAUPASSANT

Przekład JOANNY WILIŃSKIEJ

Odpowiedziała niecierpliwie:

— Jeśli się nie ma pewności, czy daje się dość, należy dać za dużo.

Kłócił się ciągle z hotelarzami, posługaczami, dorożkarzami i handlarzami, a gdy wreszcie, po długich dyskusjach wymusił na nich najdrobniejsze ustępstwo, mówił do Janki, zacierając ręce:

— Nie lubię dać się okradać.

Drżała, gdy podawano im rachunki, wiedząc z góry, że będzie kwestionował każdą pozycję upokarzana tymi targami, czerwieniąc się aż po korzonki włosów na widok, jak służba obdarzona zbyt niskim napiwkiem, odprowadza jej męża pogardliwym spojrzeniem.

Posprzeczał się także z przewoźnikiem, który przewiózł ich na ląd.

Palma była pierwszym drzewem, które ujrzała.

Zatrzymali się w dużym, pustym hotelu, stojącym w głębi rozległego placu, i kazali podać sobie obiad.

Po deserze, gdy Janka chciała udać się na włóczęgę po mieście, Julian ujął ją za ramię i szepnął czule do ucha:

— A gdybyśmy tak poszli troszeczkę się położyć, koteczku?

— Położyć się? — zapytała zdumiona. — Ależ ja wcale nie czuję się zmęczona.

Objął ją wpół.

Czerwona ze wstydu, wyjąkała:

— Och, teraz? Co sobie pomyśli służba? Błagam cię, Julianie...

Przerwał jej niecierpliwie. I zadzwonił.

Spuściła oczy, nic więcej nie mówiąc. Dusza jej i ciało buntowały się przeciwko nieustannemu pożądaniu, któremu ulegała z rezygnacją, przejęta odrazą i upokorzeniem, uważając je za coś zwierzęcego, poniżającego i brudnego.

Zmysły jej spały jeszcze, a mąż traktował ją tak, jakby podzielała jego zapały.

Portier nadszedł i Julian zażądał aby zaprowadzono ich do pokoju.

Korsykanin uśmiechnął się pod wąsem, a Janka najchętniej zapadłaby się pod ziemię.

Gdy zeszli po godzinie, wstydziła się wszystkich napotkanych ludzi, przeświadczona, że szepcą i śmieją się za jej plecami.

Miała urazę do Juliana, że nie rozumiał tego, że pozbawiony był delikatności i wstydu.

Czuła, jak wiele ich dzieli i po raz pierwszy zdała sobie sprawę, że dwoje ludzi nie może się nigdy absolutnie zjednoczyć i, że nawet połączeni uściskiem, duchowo pozostają samotni.

Spędzili trzy dni w tym małym miasteczku, ukrytym w głębi błękitnej zatoki, zasłoniętym od wiatru potężnym puklerzem gór.

Następnie ustalili dalszy plan podróży. Aby nie cofać się przed żadnym trudniejszym przejściem, wynajęli dwa małe koniki korsykańskie — ognistookie, chude i niestrudzone.

Wczesnym rankiem wyruszyli w drogę. Towarzyszył im przewodnik na mule, zaopatrzony w zapasy żywności, gdyż w tym dzikim kraju nie było gospód.

Droga biegła początkowo wzdłuż zatoki, potem zagłębiała się w płytki wąwóz, prowadzący w góry.

Przechodzili często przez koryta prawie wyschniętych potoków, gdzie tylko cienkie strumyczki, jak ukryte zwierzątka, poruszały się pod kamieniami, nieśmiało bulgocąc.

Nieuprawione pola były zupełnie nagie. Zbocza pagórków pokrywała wysoka trawa, pożółkła od gorąca. Czasami mijał ich jakiś góral — pieszo, konno lub okrakiem na ośle, nie większym od sporego psa. Wszyscy napotykani ludzie nosili na plecach nabite strzelby, stare i pordzewiałe, ale niebezpieczne w ich rękach.

Powietrze ciężkie było od gryzącego zapachu ziół aromatycznych, które gęsto pokrywały wyspę.

Droga pięła się powoli w górę. Wierzchołki z różowego lub niebieskiego granitu nadawały krajobrazowi jakiś bajeczny urok, a potężne lasy kasztanowe, rosnące na niższych zboczach, wyglądały z góry jak zwykłe zarośla.

Od czasu do czasu przewodnik, wskazując ręką urwiste wzniesienie mówił jakąś nazwę. Janka i Julian patrzyli i nie mogli niczego dojrzeć, wreszcie odkrywali jakiś szary punkt, podobny do stosu kamieni, które oderwały się od wierzchołka.

Była to wioska, maleńka osada z granitu, przyczepiona do skały, jak gniazdo ptasie i prawie niedostrzegalna na olbrzymim masywie gór.

Długa, powolna jazda niecierpliwiła Jankę.

— Pogalopujmy trochę — zawołała i popędziła konia.

Po kilku chwilach, zauważywszy, że mąż nie jedzie obok niej, odwróciła się i wybuchnęła szalonym śmiechem, widząc jak śmiertelnie blady, uczepiony kurczowo grzywy końskiej, śmiesznie podskakiwał na siodle. Kontrast jego wspaniałej powierzchowności z tchórzostwem i niezręcznością podkreślał jeszcze komizm sytuacji.

(D. c. n).

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYROBÓW DRZEWNYCH PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO nr 1
Łódź, ul. Kopernika nr 17, telefon 177-42

ZATRUDNIĄ natychmiast:

Kierownika energetyki i ruchu

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (K. 746)

ŁÓDZKIE ZAKŁADY GARBARSKIE

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST:

7 ŚLUSARZY-MECHANIKÓW z dyplomem
1 TOKARZA
1 SPAWACZA
1 FREZERA
1 ELEKTROMONTERA
1 HYDRAULIKA
3 POMOCNIKÓW
1 TECHNIKA ELEKTRYKA
3 PRACOWNIKÓW TRANSPORTOWYCH
1 GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, obeznanego z jednolitym planem kont.

Zgłoszenia do Oddziału Personalnego przy ul. Zgierskiej 104. (K. 760)

CENTRALA OGRODNICZA
FABRYKA PRZETWORÓW WARZYWNYCH i KONSERW w TURKU

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

1. GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO lub KIEROWNIKA DZIAŁU FINANSOWO-RACHUNKOWEGO;
2. REFERENTA PLANOWANIA i STATYSTYKI;
3. REFERENTA ZBYTU i ZAOPATRZENIA;
4. MASZYNISTKĘ ze znajomością prowadzenia sekretariatu.

Odnośnie pkt 1, 2 i 3 wymagane jest wyższe wykształcenie. — Wynagrodzenie w/g umowy. — Mieszkanie służbowe zapewnione. (K. 759)

PLISOWANIE
OBCIĄGANIE GUZIKÓW
MEREŻKA OKRĘTKA
NAWROT 11

Kupno, SPRZEDAŻ i naprawa
WIELKNYCH PIÓR
ul. PIOTRKOWSKA nr 103
(dawniej Plac Wolności 7).

POSZUKUJEMY:
KSIĘGOWEGO-BILANSISTY,
MASZYNISTKĘ,
GOŃCA.
POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA „DREWNO"
ALEJA KOŚCIUSZKI nr 32.

»PARYŻANKA«
ARTYSTYCZNA CEROWNIA
Naprawia garderobę bez śladu.
Więckowskiego 6—5, front I p.

LEKARZE

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe, Nowotki 7 front 10—11 15.30—17.30.

Dr SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Choroby nerwowe. Piotrkowska 16. Tel. 276-43. (k545,

Dr MARKIEWICZ choroby żołądka, jelit, wątroby. Piotrkowska nr 145, tel. 276-36. (k546)

Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne. 8—10, 4—6. Narutowicza 2 (k57)

GAB. DENTYSTYCZNE

LEKARZ-DENTYSTA Br. Szelkowska, zęby sztuczne 5—7, Moniuszki 11. (103)

GABINET techniczno-dentystyczny Pawlikowski. Specjalność: korony, mostki, porcelanowe, Sienkiewicza 27. (k 234)

ZAOFIAROWANIE PRACY

REPASACZKA do elektrycznego podnoszenia oczek potrzebna. Szolinowa, Piotrkowska 30. (k 727)

POTRZEBNA pomocnica domowa, Południowa 25, m. 17. (k 822)

CENTRALA ZBYTU WĘGLA
ŁÓDŹ, ul. DASZYŃSKIEGO 20
ZATRUDNI natychmiast:
ST. KSIĘGOWEGO - bilansistę,
KSIĘGOWYCH na PRZEBITKĘ
KIEROWNIKA KONTROLI.
(K. 818)

PRZYJMĘ starszą osobę na mieszkanie lub do przypilnowania domu. Nowa Mania, Grochowa 7.

POTRZEBNA wychowawczyni lub dziewczyna do dziecka Ruda Pabianicka, Bolesława 5, koło przystanku lotnisko. (2953 g)

POTRZEBNA uczennica do pracowni sukien, Nawrot 7, m. 6.

POTRZEBNA panienka na posyłki i sprzątania szwalni, znająca miasto. Więckowskiego 22. Spółdzielnia „Tempo".

EKSPEDIENTKA
KULTURALNA,
do sprzedaży losów loteryjnych
POTRZEBNA OD ZARAZ.
Zgłoszenia do Kolektury St. Bujalski i Ska, Łódź, ul. Piotrkowska nr 161. (K. 741)

GOSPOSIA w wieku lat 40—45 potrzebna. Referencje konieczne. Bandurskiego 10, m. 6.

POTRZEBNY pracz lub praczka do pralni chemicznej. Ul. Sienkiewicza 34.

POMOCNICA domowa uczciwa potrzebna. Kilińskiego 153, m. 3, I p. front.

FAKTURZYSTKĘ maszynistkę, dysponenta sprzedaży, siły wykwalifikowane na dobrych warunkach zatrudni CPLA Hurtownia nr 5, Jaracza 40, tel. 255-36.

POTRZEBNA ekspedientka, Obrońców Stalingradu (11 Listopada) 78 m. 1.

POTRZEBNA samodzielna gosposia do dwojga osób. Warunki do omówienia, tel. 203-63.

SZOFER trzeźwy uczciwy potrzebny, do wozu prywatnego, tel. 270-06.

POTRZEBNA pomocnica domowa zaraz. Piotrkowska 16, m. 7. Referencje.

GOSPOSIA samodzielna, czysta, uczciwa potrzebna Więckowskiego 1, m. 36.

POTRZEBNA pomocnica domowa od zaraz. Gdańska 65 a, m. 19.

POTRZEBNY zdolny podręczny do krawca. Oferty pod „zdolny" Dziennik Łódzki. (3212 g)

POTRZEBNA jest podręczna do krawca, Kilińskiego 144, m. 12.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Kopernika 18, m. 5, warunki dobre. (3221 g)

POTRZEBNA pomocnica domowa, referencje. Gdańska 33, m. 3.

POTRZEBNA pracownica na plebanię, wynagrodzenie dobre. Oferty „Wieś". Piotrkowska 96 „Czytelnik".

PANIĄ inteligentną, najchętniej starszą, do opieki nad kilkoletnim dzieckiem na stałe przyjmę. Zgłoszenia do Dziennika Łódzkiego pod „Odpowiedzialna".

POTRZEBNA pomocnica domowa i do dziecka. Wynagrodzenie dobre. Referencje konieczne. Wiadomość Nawrot 7, m. 20, niedziela 16—19, poniedziałek 19—21.

POTRZEBNA wykwalifikowana pomocnica domowa. Sienkiewicza 39, m. 37.

PRACOWNICA domowa umiejąca gotować potrzebna. Referencje. Kilińskiego 93/15. (k 730)

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIÓRA WIECZNE kupujemy nawet połamane — STALINA 6.

SYPIALNIE węgierska brzoza, sprzedam. Nowomiejska 2, m. 7, godz. 17—20. (2363 g)

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Wykonanie 7 dni, Lementowski, Warszawa, Nowy-Świat 30. Informacje listownie. (k 224)

NAJKORZYSTniej kupisz — sprzedasz — zamienisz zegarek, pierścionek, obrączki ul. Obrońców Stalingradu 3 (dawniej 11 Listopada) sklep pod zegarem. (k99)

MASZYNĘ gabinetową cyk-cak i krawiecką Singera okazyjnie sprzedam, Ceglana 8—1 (przy Bałuckim Rynku). (k 680)

MEBLE — sprzedaż — zamówienia — zamiany. Łódź, Piotrkowska 275, tel. 145-13.

KSIĄŻKI polskie, niemieckie i w innych językach stale kupuje Księgarnia Naukowa, Piotrkowska 107, telefon 220-53. (k 630)

WAGI naprawa — stemplowanie. Wypożycz wagę niemowlęcą. — Piotrkowska 9, Chaniecki. (k 227)

RADIOAPARATY — fotoaparaty, kinoaparaty, motorki, każdą radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję, zamieniam. Gdańska 17 — Księżniak. Tel. 169-55. (k 28)

MOTOCYKL DKW 250 cm, stan dobry, sprzedam. Zachodnia 34, m. 8.

SPRZEDAM motocykl NSU 200 cm. Dzika 18, przy Łagiewnickiej.

MOTOCYKL w dobrym stanie kupię (najchętniej z koszem). Wiadomość: Iwasiewicz, Piotrkowska 30, sklep konfekcyjny. (k 820)

KARTONY od paczek unrowskich zakupi Spółdz. „Ksawerowianka" w Ksawerowie, poczta Pabianice.

TANIO sprzedam szpulmaszynę sześć windową nożną, Teklin 19, Pawełczyk (przystanek tramwaju Ksawerów) (2952 g)

SPRZEDAM wózek spacerowy czeski w bardzo dobrym stanie Kilińskiego 46, m. 34. (2935 g)

FIAT 500 „Simca" Kabriolet sprzedam. Wiadomość Skłodowskiej 10

SPRZEDAM taksówkę z licznikiem. Stan idealny. Olejnik, Legionów 16, godz. 14—15.

SPRZEDAM lub zamienię rower męski na wózek dziecinny głęboki. Więckowskiego 39/26.

DOM trzypiętrowy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość tel. 193-59

SPRZEDAM motocykl DKW 200 kb. stan b. dobry. Ruda Pabianicka. Starorudzka 47.

GABINET reprezentacyjny 3 fotele skóra, sprzedam. Oferty Dziennik Łódzki „Nowoczesny".

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Handlu — powołując się na uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 1948 r. w sprawie planów zaopatrzenia w opał na zimę oraz celem zagwarantowania zaspokojenia potrzeb opałowych wszystkich urzędów i instytucji pokrywających swoje potrzeby z puli paliwa administracyjnego „opał gmachów" — poleca wszystkim instytucjom i urzędom zaopatrzenie się w potrzebne ilości paliwa na okres opałowy 1950/1951 już w ciągu miesięcy kwietnia do sierpnia 1950 roku.

W związku z powyższym należy dopilnować uruchomienia w tym okresie odnośnych kredytów i w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 kwietnia 1950 r. zgłosić swoje zapotrzebowanie na potrzebne ilości opału.

Zapotrzebowania te winny być złożone:

a) do centrali Zbytu Węgla w Łodzi, ul. Daszyńskiego 20 przez instytucje i urzędy zaopatrujące się w paliwo w dostawach wagonowych,

b) do najbliższego hurtowego składu Centrali Zbytu Węgla, Spółdzielni Spożywców lub „Samopomocy Chłopskiej" przez instytucje i urzędy zaopatrujące się w paliwo w drodze zakupu ze składów.

W zapotrzebowaniach tych należy podać miesiąc (od maja do sierpnia 1950 r.) w którym nastąpić ma dostawa wagonowa paliwa, lub w wypadku instytucji zaopatrujących się na składach — ze składu.

W okresie późniejszym, począwszy od miesiąca września rb. zapotrzebowania instytucji i urzędów nie będą realizowane i za ewentualne trudności w zaopatrzeniu C. Z. W. nie będzie ponosiła odpowiedzialności.

W związku z powyższym Zarząd Miejski wzywa wszystkie instytucje i urzędy do natychmiastowego przystąpienia do zaopatrywania się w paliwo.

Podaje się również, że wyjaśnień i informacji w sprawie zaopatrzenia w paliwo udziela telefonicznie (telefon 104-83) Centrala Zbytu Węgla Oddział w Łodzi.

Łódź, dnia 17 kwietnia 1950 r.

(14/Z) ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

OGŁOSZENIE

Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe w Łodzi zatrudni natychmiast:

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO,
KSIĘGOWYCH,
REFERENTA KOSZTÓW WŁASNYCH oraz
KONTYSTÓW.

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie. Podania z życiorysem zgłaszać osobiście do Oddziału Personalnego MPD, Łódź, ul. Piotrkowska 17, trzecie piętro, pokój 338.

Łódź, dnia 19 kwietnia 1950 r.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO DROGOWE w ŁODZI.

(15/Z)

WÓZEK dziecinny głęboki w dobrym stanie tanio do sprzedania, Narutowicza 74—5.

SPRZEDAM stół, zegar, Kilińskiego 10a, m. 6, 13—20.

ODSTĄPIĘ zakład fryzjerski śródmieście. Oferty Dziennik Łódzki pod „Wyjazd".

SPRZEDAM maszynę gabinetową. Ul. Limanowskiego 34, m. 9, III p.

MERCEDES 6 cyl, zapasowe części sprzedam. 1 Maja, 40 m. 1.

RADIO, Super, dywan, odkurzacz, lodówkę, fotoaparaty tanio sprzedam. Plac Dąbrowskiego 4, m. 1.

SAMOCHÓD osobowy Adler typ Dyplomat na chodzie sprzedam. Tel. 132-42, do godz. 10 lub 14—16.

DOMEK z ogródkiem sprzedam. 2 pokoje z kuchnią wolne. Ul. Obrońców Stalingradu 5, m. 25, lewa oficyna, II wejście. Kawczyński, dawniej ul. 11 Listopada 5.

POPULARNY SKŁAD MEBLI
z dniem 1 kwietnia 1950 r.
PRZENIESIONY ZOSTAŁ
z ulicy PRÓCHNIKA nr 1
na ul. Próchnika 4
(k 142)

KROSNA taśmowe 30—60 wylotów wezmę w dzierżawę, tel. 125-36.

WÓZEK dziecinny (limuzynka) sprzedam. Andrzeja 7, m. 13, od 10—1.

SPRZEDAM maszynę saneczkową „Dubied" 10—80 cm i radio Super. Trębacka 37, Chojny.

SPRZEDAM pół domu na Zgierskiej. Piotrkowska 165-23, Jeleń.

CEGŁĘ, różny budulec z rozbiórki domu sprzedam. Drewnowska 4.

ZUNDAPP 600 cm sześc. do sprzedania. Wiadomość, Aleja Kościuszki 11, Zakład Grawerski.

STREPTOMYCYNĘ „Dyhydro" sprzedam. Pieprzowa 22, m. 6.

APARAT radiowy luksusowy sprzedam. Brzeźna 12—3 codziennie godz. 20, w niedzielę 10 do 13.

WĄTROBIANE zastrzyki produkcji angielskiej „Plexan" sprzedam. Tel. 212-75 od 16 do 19.

SPRZEDAM nową maszynę gabinetową „Singera". — Legionów 48/29. (2934 g)

DYWAN perski do sprzedania. Próchnika 30, m. 19, godz. 12—14.

SPRZEDAM motocykl — sto „Villers" w dobrym stanie. Wschodnia 65, m. 17. (K 762)

SPRZEDAM wózek dziecinny głęboki w dobrym stanie. Łódź, Południowa 20—58.

KOCIOŁ pod ciśnieniem do dekatyzowania z całym urządzeniem niezbędny przy plisowaniu sprzedam. Krzyżowa 13, boczna Łagiewnickiej, Pawlikowski. (2504g)

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singera" z motorkiem, kupon jedwabiu zagranicznego na suknię. Gdańska 135—17.

KUPUJĘ SREBRO
w każdej postaci.
ul. WIĘCKOWSKIEGO nr 6
(Śródmiejska).

PLACE przy 1 Maja 3300 m do wydzierżawienia. Wiadomość Napiórkowskiego 42, m. 26.

DO sprzedania radio „Saba" wysokiej klasy. Wschodnia 34, m. 5, parter.

SAMOCHÓD limuzyna DKW „Meisterklasse" sprzedam. Łagiewnicka 117.

POWIĘKSZALNIK fotograficzny z obiektywem sprzedam. 1 Maja 25, m. 27. (k 750)

URZĄDZENIE produkcji muchołapek, surowce, szlifierkę, gilotynkę sprzedam. Tel. 116-92. (k 753)

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY w ŁODZI
ul. Obrońców Stalingradu Nr 21. Telefon 150-36

DZIŚ DWA PRZEDSTAWIENIA o godzinie 15,30 i 19,15

„NIEMCY"

Leona Kruczkowskiego

ze Zdzisławem KARCZEWSKIM w roli prof. Sonnenbrucha.

Reżyseria: Irena Grywińska. Dekoracje: Zofia Węgierkowa. Kasa czynna od godziny 10. — Po rozpoczęciu przedstawienia nikt nie będzie wpuszczony na salę. — W poniedziałki Teatr nieczynny. (K. 140)

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
ul. DASZYŃSKIEGO Nr 34. Telefon 181-34

DZIŚ DWA PRZEDSTAWIENIA sztuki A. KORNIEJCZUKA

„MAKAR DUBRAWA"

o godzinie 16 i 19,15.

Zniżki dla młodzieży i członków Związków Zawodowych ważne.
Kasa czynna od godziny 10 do 13 i od godziny 15.

TEATR „OSA" — ul. Traugutta Nr 1. — Tel. 272-70

DZIŚ 2 przedstawienia o godz. 16 i 19,30 komedii C. Goldoniego

„OBERŻYSTKA"

Muzyka: Z. WIEHLER i E. ŻUK. — Piosenki: I. SIKIRYCKI. Udział biorą: Górecka Marta, Jamry Zofia, Wilczyńska Helena, Kamiński Bolesław, Młodnicki Artur, Szafrański Edward, Szwajcer Henryk i Zwolński Wacław. — Reżyseria A. Młodnicki. — Dekoracje: J. Kondracki. — Choreografia: E. Sutt. Kostiumy: E. Galewska.
Kasa czynna od godz. 10 rano przez cały dzień. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
ul. PIOTRKOWKA nr 243, telefon 107-25

DZIŚ i CODZIENNIE o godzinie 19,15

„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA"

Udział bierze cały zespół artystyczny • Chór • Balet • Orkiestra.
Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 10 do 13 i od 17.
W niedziele i święta kasa teatru czynna od godziny 11
Szczegóły w afiszach (K. 346)

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN"
w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA Nr 152. Telefon 258 99

DZIŚ DWA WIDOWISKA o godzinie 15 i 17,15

W ramach Festiwalu Sztuki Radzieckiej **»ZŁOTA RYBKA«**

w opracowaniu E. Tarachowskiej.

Tłumaczenie Wł. Jaremy. — Z repertuaru Sergiusza Obrazcowa. Lalki i dekoracje projektował K. Mackiewicz. (k 136)

BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWO POWIATOWE
w Łodzi — ul. Piotrkowska nr 167

ZATRUDNI natychmiast:

4 techników budowlanych

oraz

elektryków

Warunki według umowy zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (K. 758)

CENTRALNA PORADNIA
OKULISTYCZNA w ŁODZI — ul. Wólczańska nr 114

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie: 1 PERYMETRU
1 KAMPIMETRU
1 SKRZYNKI BUSCHA do badania bystrości wzroku.

Oferty należy kierować w zapieczętowanych kopertach do Poradni, do dnia 6 maja 1950 roku. (K. 853)

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO nr 2 w ŁODZI — ul. LEGIONÓW nr 21

ZATRUDNI:

1. INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH, MECHANIKÓW, ELEKTRYKÓW;
2. TECHNIKÓW i MISTRZÓW BUDOWLANYCH;
3. MURARZY, CIEŚLI, ŚLUSARZY, SPAWACZY, ELEKTRYKÓW.

W szczególnych wypadkach dla sił technicznych wysokokwalifikowanych, przewidziane są mieszkania. — Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny. (K. 819)

POTRZEBNE 2 lampy radiowe marki Lewego 35 i 36 18-amperowe. Łódź, Poznańska 25, Pastwiński. (3214 g)

WARSZTAT naprawy maszyn do szycia Piotrkowska 70 został przeniesiony Ceglana 8 (Rynek Bałucki). Rędzia. (k 729)

KUPIMY dom czynszowy duży w centrum Łodzi. Pośrednictwo. Plac Wolności 6. (K743)

SPRZEDAM samochód osobowy „Citroen" na chodzie, ewentualnie przyjmę wspólnika z koncesją. Wiadomość Drewnowska 5—1, godz. od 3 pp.

SPRZEDAM radio z okiem Super Ogórkowa 9, przy Limanowskiego

ADLER 6-cylindrowy limuzyna bardzo dobry stan sprzedam, telefonować 215-61, 16—18.

DOMY-WILLE jednorodzinne, dwurodzinne. Działki ogrodnicze Place willowe. Kolonie. Warszawa — okolice — poleca do sprzedaży Ziółkowski, Warszawa, Marszałkowska 55—2. (k 655)

SPRZEDAM samochód osobowy marki „Fiat" 1100. Zamenhofa 24.

LOKALE

POKOJU umeblowanego z używalnością kuchni poszukuje. Zgłoszenia Wytwórnia „Stabil" Piotrkowska 39, telefon 140-25. (k559)

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie — cena obojętna. Oferty pod „Irena" Dziennik Łódzki.

LOKAL fabryczny 200 m kw., siła, światło, woda, telefon, magazyny, urządzenie biurowe odstąpię. Tel. 192-46 do 10, od 3—6.

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, wygody w Łodzi na Gdynię. Oferty Dziennik Łódzki „Dwa pokoje"

STUDENT poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. Dzwonić 195-85, wewn. 6, do 15.

ZAMIENIĘ mieszkanie dwu- lub czteropokojowe we Wrzeszczu na trzypokojowe w Łodzi. Oferty pod „Różne".

ZAMIENIĘ 1 pokój kuchnia słoneczne, śródmieście na 2 pokoje z kuchnią lub 3 pokoje z kuchnią zwrot kosztów remontu. Oferty pod „3316" Dziennik Łódzki.

ZAMIENIĘ 2 pok kuchnia Radogoszcz na mniejsze. Polesie — Bałuty. Oferty Dziennik Łódzki „Korzystne" (2931 g)

ŁOWICZ, Stanisławskiego 4, gospodarz 2 pok. Kuchnia, weranda, śródmieście nowe, parter bez odstępnego za komorne z góry.

POSZUKUJĘ niekrępującego pokoiku do dyspozycji tylko wśród dnia. Oferty składać do Dziennika Łódzkiego, Piotrkowska 96 pod „Solidny".

LOKAL przemysłowy 70 m kw. na Piotrkowskiej, siła, światło, gaz, odstąpię. Wiadomość Al. 1 Maja 15, m. 8, od 10 do 14.

POKÓJ centrum ładnie umeblowany potrzebny. Zapłacę czynsz z góry. Oferty „Przemysłowiec" Dziennik Łódzki.

POKOJE pojedyncze, dwa potrzebne dla przyjezdnych, centrum, jeden skromnie umeblowany. Tel. 125-36.

POKÓJ z kuchenką, słoneczne, wygody zamienię na większe. Dzielnica obojętna. Południowa 58, m. 22, od 17—20. (k 781)

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotna pracująca, cena według umowy. Oferty Dziennik Łódzki „Wilnianka".

ZAMIENIĘ pokój w Częstochowie na pokój z kuchnią. Zgłoszenia do Dziennika Łódzkiego pod „3210". (3210 g)

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego w Pabianicach — Zgłoszenia — Łódź, Dygasińskiego 6—13.

KULTURALNA higienistka-pielęgniarka poszukuje pokoju, wzamian za pracę popołudniową. Oferty Dziennik Łódzki „Higienistka".

SAMOTNY inteligentny poszukuje pokoju sublokatorskiego na terenie śródmieścia. Oferty Dziennik Łódzki „Pardej".

PRACOWNIA KRAWIECKA
WOJCIECHOWSKI
przyjmuje wszelkie POPRAWKI
PIOTRKOWSKA 59.
UWAGA! Poprzeczna oficyna.

SPÓŁDZIELNIA PRACY
„Trykotarsko - Pończoszownicza"
„TRYKOT" z odp. udz.
w Szczecinie, ul. Krasińskiego 12

ZATRUDNI od zaraz:

majstra-mechanika

do MASZYN DZIEWIARSKICH
(saneczkowych)
i OVERLOKU ze znajomością dorabiania części.

Reflektujemy na wykwalifikowaną siłę, warunki do omówienia na miejscu. (K. 635)

MIESZKANIE 3-pokojowe willa pod Grodziskiem Mazowieckim do wynajęcia. Oferty Dziennik Łódzki „Grodzisk".

NAUKA

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy IPR — Próchnika 25.

KURSY Stowarzyszenia Stenografów, Piotrkowska 83. Zgłoszenia na stenografię parlamentarną, księgowość przebitkową, maszynopisanie. (k 645)

ANGIELSKIEGO udziela przystępnie. Obrońców Stalingradu 19—4 (11 Listopada). (2951 g)

KURSY SAMOCHODOWE, Kościuszki 68, rozpoczynają wykłady 24 kwietnia.

SEKRETARIAT SZKOŁY
Przysp. Adm.-Handl. I. P. R.
ul. ANDRZEJA nr 4
przyjmuje zapisy na KURSY MASZYNOPISANIA i KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ.

MATEMATYKI, języków, buchalterii przystępnie naucza doświadczony profesor. Nawrot 77—2, parter.

KROJU modelowania ubrań damskich, dziecięcych, najnowszym systemem. Kursy IPR. Nawrot 32, zapisy od 1 maja. 9—15

RÓŻNE

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Borucka Jadwiga, Dygasińskiego 15.

ZGUBIONO legitymację szkolną Mieczysława Szymanowskiego, wydaną 1. 1. 1949 z Państwowej III-letniej Szkoły Powszechnej w Pabianicach nr 29.

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kazimierski Jan — Zduńska Wola, Składowa 3. (k825)

SKRADZIONO dokumenty podatkowe oraz patent Firmy Maria Michałowicz, Łódź, Plac Zwycięstwa, stoisko 161. (2928 g)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Ryszard Bartoniek, Świerczewskiego 25. (2937 g)

ZGUBIONO legitymację Urzędu Zatrudnienia. Nazwisko Król Aniela. Kilińskiego 43—29.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych. Nazwisko Pawłowska Krystyna, Brukowa 18.

DOKŁADNIE i WSZECHSTRONNIE informuje »DZIENNIK ŁÓDZKI«

KALENDARZYK

Niedziela **23** KWIETNIA

DZIS: Wojciecha, Jerzego

JUTRO: Grzegorza

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK	104-44, 134-15
	117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńska (Piotrkowska nr 165), Głuchowski (Narutowicza 6), Kowalski (ul. Rzgowska 147), Malczewski (Więckowskiego 21), Sanicka (Karolewska nr 48), Stokłowski (Limanowskiego 80), Bartoszek (Napiórkowskiego 41).

Teatry

PAŃSTW. TEATR im. ST. JARACZA o godz. 19.15 „DOM OTWARTY" M. Bałuckiego.

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY: — o g. 15,30 i 19,15 „NIEMCY" Kruczkowskiego, z Z. Karczewskim, w roli prof. Sonnenbrucha.

TEATR „OSA" ul. Traugutta 1, tel. 272-70 o godz. 16 i 19,30 „OBERŻYSTKA".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" — o godz. 19,15 „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — o godz. 16 i 19,15 „MAKAR DUBRAWA".

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" o godzinie 12 — „HISTORIA CAŁA O NIEBIESKICH MIGDAŁACH".

PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN" o godz. 15 i 17,15 „ZŁOTA RYBKA".

* **

REPREZENTACYJNY CYRK nr 1 (Plac Niepodległości) — Wielki program nowości na rok 1950. Codziennie pocz. godz. 19.45, soboty — 15.45 i 19.45, niedziele — 12, 15.45 i 19.45.

MUZEA MIEJSKIE

Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności 14, (telefon 156-16).

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13).

Muzeum Sztuki — ul. Więckowskiego 36 (telefon 182-73)

Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62). — Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18, w czwartki od godz. 15 do 20, w niedziele i święta od godz. 10 do 17.

Kina

ADRIA (dla młodz.) — „Daleka droga" godz. 16, 18, 20. Poranek godz. 12.

BAŁTYK — „Hrabia Monte-Christo" — I seria — godz. 15, 17, 19, 21; dozw. od lat 14. Poranek godz. 11.

BAJKA — „Mężczyźni w jej życiu" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 16.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 17" — godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodz.) „Zaklęta narzeczona"; godz. 14, 16, 18, 20; Poranek godz. 12.

MUZA — „Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 14, 16, 18, 20; dozw. od lat 7.

POLONIA — „Strój galowy" — godzina 15, 17, 19, 21; dozw. od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE — „Maskarada" — godzina 16, 18, 20; dozw. od lat 16.

ROBOTNIK — „Hrabia Monte-Christo" II seria — godz. 14,30; 16,30; 18,30; 20,30; dozw. od lat 14.

ROMA — „Córka marynarza" — godzina 16, 18, 20; dozw. od lat 14. Poranek godz. 11.

REKORD — „Konstanty Zasłonow" — dla młodz. godz. 14; seanse normalne godz. 16, 18, 20.

STYLOWY — „W pogoni za mężem" — godz. 15, 17,30, 20; dozw. od lat 14.

ŚWIT — „Niecierpliwość serca" — godzina 16, 18, 20; dozw. od lat 18.

TĘCZA — „Grzesznicy bez winy" godz. 14,30; 16,30; 18,30; 20,30; dozwolony od lat 14.

TATRY — „Serenada w Dolinie Słońca" godz. 16, 18,30; dozw. od lat 14. Poranek godz. 11.

WISŁA — „Słoń i mrówka", „Mistrz narciarski", „Noc Noworoczna", „Kim zostanę", „Dzieje jednej obrączki"; — kreskówki kolorowe; godz. 14,30; 16,30; 18,30; 20,30.

WŁÓKNIARZ — „Upiór w Operze" — godz. 12,30; 14,30; 16,30; 18,30; 20,30; dozw. od lat 18.

WOLNOŚĆ — „Hrabia Monte - Christo" II seria; godz. 14, 16, 18, 20; dozw. od lat 14. Poranek godz. 11.

ZACHĘTA — „Nowy Dom" — godzina 16, 18, 20; Poranek godz. 11.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Zbliżają się do śródmieścia

Stoki — dzielnicą wielkiej przyszłości

Oddzielona od centrum miasta pasmem zielonych pól, położona w najwyższym punkcie Wielkiej Łodzi, rozciąga się dzielnica Stoki. Osiedle to, składające się obecnie z kilkunastu dużych bloków mieszkalnych oraz z wielu jednorodzinnych domków, ma przed sobą duże perspektywy rozwojowe.

W projektach, opracowanych przez miejski Wydz. Planowania Przestrzennego przewidziane jest, już w kilku najbliższych latach, znaczne rozbudowanie tej dzielnicy przy uwzględnieniu wielu urządzeń socjalnych. Obok dalszej rozbudowy nowoczesnych bloków robotniczych ZOR wchodzących w skład Osiedla im. J. Marchlewskiego. Stoki są miejscem, gdzie szczególnie rozwijać się powinno budownictwo indywidualne. Zapoczątkowany ruch budowlany na Stokach będzie w przyszłości systematycznie postępować naprzód. Obecnie buduje się tam np. dużą szkołę podstawową, w tym roku rozpoczęta zostanie budowa przedszkola; przewiduje się także w najbliższym czasie uruchomienie nowych sklepów handlu uspołecznionego.

Jednocześnie z rozbudową Stoków, coraz silniej zaznaczać, się będzie więź łącząca je z centrum miasta. Niewątpliwie przyczyni się do tego zamierzona budowa kolejki elektrycznej do Brzezin, oraz planowany ośrodek kultury fizycznej i wypoczynku na pasie zieleni, łączącym osiedle z właściwą Łodzią. Na terenach tych ma powstać duży stadion sportowy oraz różne udogodnienia dla ludzi, szukających na tzw. łonie natury spokoju i odpoczynku. Projekty te zostaną zrealizowane prawdopodobnie już w niedalekiej przyszłości. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Łodzi uwzględnia bowiem w swoich najbliższych planach inwestycyjnych, urządzenie reprezentacyjnego ośrodka sportowego pomiędzy ul. Konstantynowską a Niciarnianą.

Innym elementem, który przyczyni się do zbliżenia Stoków ku centrum Łodzi będzie też rozbudowa dzielnicy uniwersyteckiej, która rozciągnie się z czasem daleko na wschód, w stronę Stoków.

Nawiązanie stałego kontaktu, przy lepszej komunikacji z omawianą dzielnicą, przyniesie korzyść nie tylko Stokom, ale również i mieszkańcom Łodzi. Staną się bowiem wówczas dla nas dostępniejsze malownicze okolice i piękne, zdrowe tereny niedalekich lasów wionczyńskich. (p)

Zebrania i odczyty

DZIS:

— W sali Polikliniki (Narutowicza 96) o godz. 11 zebranie naukowe lekarzy chorób zawodowych.

— W auli UŁ (Narutowicza 68), o godzinie 12 odczyt prof. dr Wallisa p. t. „Teorie biologiczne w humanistyce".

— W auli PWSP (Al. Kościuszki 21), o godz. 12 odczyt mgr P. Korca pt. „Rok 1905 w Polsce".

— W Anatomicum (Narutowicza 60), o godz. 9 zebranie POP PZPR Akademii Lekarskiej.

— W lokalu własnym (Curie-Skłodowskiej 1), o godz. 10 zebranie pracowników piekarń i cukierni.

— W sali mikroskopijnej (ul. Nowotki nr 18), o godz. 9 zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR WSGW.

Radio

NIEDZIELA, 23 KWIETNIA

6,50 Pocz. aud.; 6,53 Sygn. czasu; 6,55 Program; 7,00 Aud. dla wsi; 7,15 Muz.; 8,55 Aud. SKRK; 9,00 Konc. muz. organowej; 9,30 Muzyka; 10,00 Skrzynka og.; 10,15 Muz.; 10,20 „Wieś tańczy i śpiewa"; 10,45 „U naszych twórców"; 11,00 Felieton literacki; 11,10 Progr. lok. na dziś; 11,12 „Od naszych korespondentów"; 11,25 Kwadrans muz. lud.; 11,40 Komunikaty; 1,45 Aud. dla wsi. „Siewy w łowickim dobiegają końca" — aud. w oprac. K. Barcikowskiego; 11,57 Sygn. czasu i hejnał; 12,04 Przegl. czasopism; 12,25 Koncert; 13,00 Pog.; 13,15 „Niedziela na wsi" — aud. reg.; 14,00 Wiersze J. Kochanowskiego; 14,20 Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 14,45 „Życiorysy górników"; 15,00 Kwadrans piosenek radz.; 15,15 Reportaż; 16,20 „Nasze chóry śpiewają"; 16,50 Aud. w rocznicę urodzin Lenina; 17,00 Otwarcie Domu Robotnika; 18,00 „Mój syn" — słuch.; 19,00 Reportaż z mistrzostw boks. Polski; 19,20 Recital fortep.; 19,30 Aud. wymienna; 20,00 Dz. wieczorny; 20,40 „Opowieść filmowa"; 21,00 „Melodie świata"; 21,35 „Teatr „Eterek"; 22,05 Wiad. sport." 23,35 Muzyka tan. p/d Cajmera; 23,00 Ost. wiad.; 23,10 Program na dzień nast.; 23,15 Muzyka; 24,00 Zak. aud. i hymn.

NOTATNIK ŁÓDZKI

✻ **KOMITETY** Obrońców Pokoju powstały w kołach pracowników Poczt i Telekom. przy Dyrekcji Okr. P. i T. oraz przy Urzędzie Pocztowym nr 2. Pocztowcy, należący do komitetów uchwalili rezolucję, w której domagają się, zakazu użycia broni atomowej.

✻ **TRAMWAJE LINII 1 i 4** — wobec ukończenia robót ziemnych na ul. Kilińskiego dn. 25 bm. kursować będą zmienioną trasą. „Jedynka" jeździć będzie ul. Strykowską, Wojska Polskiego, Franciszkańską, Kilińskiego, Rzgowską — Chojny i z powrotem. „Czwórka" kursować będzie od Julianowa, do Pl. Wolności, ul. Nowotki, Kilińskiego, do Drugiej Zajezdni i z powrotem.

✻ **ZEBRANIE DZIAŁKOWICZÓW** — z terenu PZPDz nr 1 odbędzie się dziś o godz. 10 w świetlicy przy ul. Wólczańskiej, z MZK — w świetlicy MZK przy ul. Stalingradzkiej, z PZPDz nr 2 — na jednej z działek przy ul. Matejki 4/6 i z nowego terenu przy Al. Unii (ul. Obrońców Stalingradu — Srebrzyńska) na terenie ogrodu działkowego.

✻ **WOBEC PRZEBUDOWY** toru kolejowego bocznicy na ul. Tymienieckiego dn. 23 bm. zostaje wstrzymany ruch kołowy przez ten tor aż do czasu zakończenia robót.

✻ **5 STUDENTÓW** II roku wydz. humanistycznego (historia) Państw. Wyższej Szkoły Pedagogicznej zobowiązało się zdać wszystkie kollokwia i egzaminy z II roku studiów do dn. 15 czerwca rb.

✻ **NASZ LAS** i jego mieszkańcy — to temat wystawy, która zostanie otwarta dn. 30 bm. w ramach uroczystości 1-majowych w lokalu Państwowego Muzeum Przyrodniczego w Parku Sienkiewicza.

Garnki, abażury i skórzane sandały

Nowości w PDT w najbliższym tygodniu

W najbliższym tygodniu, w niektórych działach PDT ukażą się atrakcyjne nowości. Jednym z poszukiwanych artykułów przez nasze gospodynie są naczynia kuchenne. W dziale gospodarstwa domowego ukażą się komplety garnków, czajniki itp. — jednym słowem cały asortyment naczyń emaliowanych.

Dział elektrotechniczny szykuje dla swej klienteli nowość w postaci oryginalnych abażurów do lamp oraz całych lamp na biurka, nocne szafki itp. Abażury te, ze specjalnego bristolu, estetycznie wykonane kosztować będą ok. 800 zł. Cena całych lamp wynosić będzie 1.900 zł.

W dziale skórzanym ukażą się damskie buty czeskie na kauczuku. Z artykułów sezonowych kupić będziemy mogli sandały letnie damskie po 3.500 zł i męskie po 6.500 zł. Nadejdą również rękawiczki skórkowe, brązowe męskie i damskie.

Dla muzykalnych pojawią się akordeony 120-basowe, cieszące się podobno największym powodzeniem.

Jeśli chodzi o dział bawełny i wełny, to posiadają one duży wybór towarów stale zasilany nowymi partiami.

Wszystkim „władającym" igłą przypominamy, że PDT posiada duży zapas igieł wszelkiego rodzaju. (w)

Komunikat „Orbisu"

PBP „Orbis" w Łodzi podaje do wiadomości, że od dn. 10 bm. dokonywuje przedsprzedaży biletów na wszystkie linie PKS z Łodzi na jeden dzień przed wyjazdem.

Bilety nabywać można w „Orbisie", ul. Piotrkowska 68 tel. 170-77.

Pogoda w Łodzi

W dniu 22 bm. zanotowano: temp. najwyższa: 30,3 st.; temp. najniższa: 10,8 st.; średnia za dobę: 20,6 st.

Średnia wilgotność powietrza 63 proc. Wiatry północno-wschodnie i południowo zachodnie. Średnia siła wiatru 7 m/sek.

Opady: w godzinach popołudniowych deszcz grad i burza. Suma opadów od początku miesiąca 27,1 mm. Temp. minimalna przy powierzchni ziemi plus 9,4 stopni.

Mały felieton

O łodzianinie, butach i Gottwaldowie

Jeden z naszych czytelników kupił buty produkcji czeskiej. Po pewnym czasie zauważył, że jeden z butów przybiera najwyraźniej odcień czerwony, podczas gdy drugi w dalszym ciągu jest brązowy.

Nasz czytelnik napisał list do dyrekcji fabryki obuwia w Gottwaldowie, w którym opisał wypadek w tym celu, by na jednej z narad wytwórczych omówiono wadę i zapobieżono takim przypadkom na przyszłość.

W niespełna dwa tygodnie nadeszła z Gottwaldowa odpowiedź, w której dyrekcja zakładów pisze: „Wobec tego, że nasi wszyscy pracownicy starają się, by do Polski wysyłane było obuwie najlepszej jakości, chcemy tę wadę usunąć. Prosimy, abyście zwrócili obuwie do sklepu, w którym je kupiliście, jeśli istnieje wada, buty będą wymienione, a zwrócona para będzie odesłana do nas".

Oto piękny przykład życzliwego i właściwego podejścia gottwaldowskich zakładów do klienta. Naszym braciom Czechom przesyłamy wyrazy uznania i przyjaźni. Ter.

Sprawa dnia

Młodzież i jej pismo

W dniu pierwszym maja wyjdzie pierwszy numer dziennika młodzieżowego „Sztandar Młodych". Nowe pismo, orientować będzie swoich czytelników w zagadnieniach polityki międzynarodowej, jak również poruszać wszelkie sprawy młodzieżowe.

Organ ten, redagowany będzie przez samą młodzież, toteż stanie się żywym odbiciem, wszystkich jej dążeń i spraw.

Oczywiste jest, że każdy młody obywatel naszego państwa, powinien stać się czytelnikiem, tego pierwszego po wojnie, „własnego dziennika młodzieży". Sztandar Młodych powinien znaleźć się zarówno w czytelniach organizacji młodzieżowych, w świetlicach fabrycznych i szkolnych, jak również w rękach niezrzeszonych dziewcząt i chłopców.

Bardziej przedsiębiorcze i uświadomione jednostki już dziś zajmują się werbunkiem prenumeratorów. Przykładem może być tu młoda robotnica z Oddz. II PZPB im. Marchlewskiego — Barbara KAPITUŁA. Junaczka ta zobowiązała się w ramach czynu 1-majowego zwerbować wszystkie swoje koleżanki z P. O. „S. P." na prenumeratorki „Sztandaru Młodych".

Oby więcej młodzieży poszło w jej ślady (p)

„CZYTELNIK"

A. MERING
PRZETWORY OWOCOWE I WARZYWNE
Str. 237 Zł 400,—

Z. CZERNY
PRZYRZĄDZANIE POTRAW
Str. 466 Zł 600,—

M. MIRGAŁOWSKA-SUCHOŃSKA
KRÓJ DAMSKI
Str. 99 Zł 500,—

Czołowi artyści radzieccy przybywają do Łodzi

Na zaproszenie Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybyła do Polski na gościnne występy grupa czołowych artystów radzieckich.

W skład grupy wchodzą: laureatka nagrody Stalinowskiej ludowa artystka RSFRR N. A. KAZANCEWA, laureat nagrody Stalinowskiej ludowy artysta ZSRR I. S. PATORŻYNSKI, laureat nagrody Stalinowskiej zasłużony artysta RSFRR D. N. OBORIN, laureatka nagrody Stalinowskiej solistka Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR W. I. BORYSENKO, laureat Międzynarodowych Konkursów dla skrzypków w Pradze i Budapeszcie I. S. BEZRODNYJ, Koncertmistrz Filharmonii Moskiewskiej A. D. MARKOW.

Goście Radzieccy przyjeżdżają do Łodzi dnia 24 kwietnia br. i w tymże dniu dadzą w sali Filharmonii Łódzkiej o godz. 19.30 jedyny koncert dla pracującej Łodzi.

Koncert czołowych Artystów Radzieckich stanie się niewątpliwie wyjątkowym wydarzeniem w życiu kulturalnym robotniczej Łodzi.

(47) „AGAPICIE, REKORD POBITY!"

— Samolocik jest dość solidnie zbudowany — zwrócił się Napoleon do pasażerów. — Napewno spadochrony będą państwu niepotrzebne. A ja i mój przyjaciel — teraz wysiadamy.

Przerażeni Amerykanie oddali dwa spadochrony.

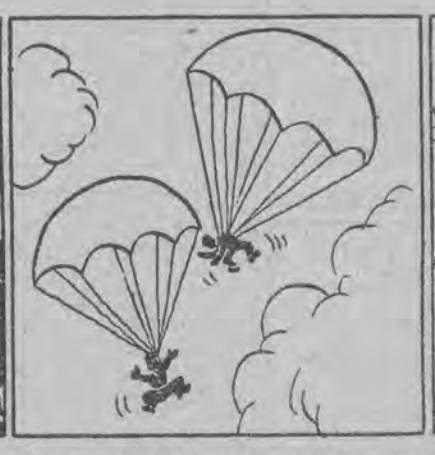

Pacan wahał się trochę. — I tak prosto skoczyć na ten globus ziemski?..

Napoleon instruował Pacana, jak i kiedy ma otworzyć spadochron.

— A teraz, żegnaj! — powiedział. — Jeśli wylądujemy zbyt daleko od siebie, skieruj się na skraj tego tam lasku. Widzisz?

Pacan nie zdołał już odpowiedzieć. Napoleon wyskoczył.

Skoki udały się. Przyjaciele wylądowali zaledwie o 100 metrów jeden od drugiego. Zwinęli spadochrony.

Wtem zjawił się jakiś człowiek. Był to robotnik rolny z pobliskiego folwarku.

— Spróbujemy szczęścia... — zadecydował Pacan.

— Przyjacielu, — zwrócił się do Niemca. — Widzę, że jesteś robotnikiem, tak jak i my. Ścigają nas gangsterzy, wskaż nam jakąś kryjówkę, bo samolot nas ściga i niedługo tu wyląduje.

— Jest tu las o tak gęstym podszyciu, że nikt was tam nie znajdzie, chyba, że cała armia go okrąży, a jeden samolot — to nie armia.

BIURO OGŁOSZEŃ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZO-OŚWIATOWEJ „CZYTELNIK"
Łódź, Piotrkowska 96, II p. przyjmuje OGŁOSZENIA do całej PRASY POLSKIEJ

WYDAWCA: Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik". Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-32, 209-02, 204-75 — Dział Sportowy 208-95, Dział Miejski 207-18. — Dział Ogłoszeń 123-32 — Dział Prenumerat 180-74 — Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje P. P. K. „Ruch" nr konta PKO — VII 567.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO

Odbito w Druk. Nr 1 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 3

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 23 kwietnia 1950 r. Nr 17 (141)

LENIN i CZŁOWIEK

1870 — 1924

W jednym ze wspomnień o Leninie, wydanych w r. 1934 w formie książki, autor, robotnik Zakładów Putiłowskich, pisze:

„Jakoś nagle z tłumu, spośród czterotysięcznej masy, wszedł on na trybunę...

Nie wiem, czy da się opisać ten wielki entuzjazm, tę siłę szczególną, z jaką przykuł do siebie wszystkich słuchaczy... To, co mówił Iljicz, pochłaniało i zapalało. Znikła obawa, znikło zmęczenie. I zdawało się, że przemawia nie tylko Iljicz, lecz że całe czterdzieści tysięcy robotników, siedząc, stojąc lub nawpół wisząc, wypowiada swoje utajone marzenia. Zdawało się, że wszystko, co taił w głębi swej duszy robotnik, przemówiło głosem Lenina. Wszystko to, o czym każdy myślał, co w sobie przeżywał, ale czego nie miał sposobności i nie potrafił wyczerpująco i wyraźnie wyłożyć towarzyszowi — wsystko nagle skrystalizowało się i przemówiło".

Czyż może być bardziej wymowne świadectwo niezwykłej miłości klasy robotniczej do swojego wodza?

Ale też zasłużył sobie Lenin na miłość wszystkich rzetelnie i prawdziwie! Jego bezgraniczne umiłowanie klasy robotniczej i wiara w twórczą potęgę mas, kazały mu widzieć na każdym kroku, zawsze i wszędzie, przede wszystkim Człowieka.

„Dla Lenina rewolucyjna masa nie była tylko bezosobową, napędową siłą rewolucji. Masa składała się z prostych ludzi o niełatwym życiu. W masie widział on poszczególnego człowieka. Lenin brał udział w jego życiu, w jego radościach i smutkach, stale przejawiał najwyższe zainteresowanie dla jego myśli i przeżyć".

Stalin w swoich wspomnieniach o Leninie mówi:

— „Nie znam drugiego rewolucjonisty, któryby tak głęboko jak Lenin wierzył w twórcze siły proletariatu i w rewolucyjną celowość jego instynktu klasowego. Nie znam drugiego rewolucjonisty, któryby jak Lenin umiał tak bezlitośnie biczować zadowolonych z siebie krytyków „chaosu rewolucji"; stąd wzgardliwy stosunek Lenina do tych wszystkich, którzy usiłowali patrzeć na masy z góry i uczyć je według książek; stąd ustawiczne wskazania Lenina: uczyć się od mas, zrozumieć ich działanie, skrupulatnie studiować praktyczne doświadczenia walki mas.

Wiara w twórczość siły mas — to ta właśnie cecha działalności Lenina, która umożliwiała mu zrozumieć żywioł i kierować jego ruch w koryto rewolucji proletariackiej".

Lenin — geniusz nauki i rewolucji — człowiek, który potrafił nieugiętą walką całego życia dowieść, że obejmuje swoim potężnym umysłem i charakterem największe wydarzenia historii świata, który tej historii stał się twórcą, był jednocześnie jako człowiek tak prosty, bezpośredni i uroczy, że zdobywał przyjaźń i serce każdego, kto się z nim zetknął.

Maksym Gorki pisze:

„Co zachwyciło mnie w nim — to namiętna wola życia i aktywna nienawiść do istniejących w nim podłości. Pociągała mnie w Leninie owa młodzieńcza zapalczywość, którą wkładał we wszystko, cokolwiek czynił. W zdumienie wprawiała mnie jego nadludzka pracowitość. Zapalczywość była cechą jego natury, lecz nie była to owa obliczona na zysk zapalczywość gracza, ale wyjątkowa siła ducha — właściwa człowiekowi, który niezachwianie wierzy w swoją misję, który głęboko czuje swój związek ze światem i bez reszty rozumie swą rolę w jego chaosie: rolę wroga chaosu.

Z tym samym zapałem Lenin grał w szachy, oglądał „Historię ubiorów", prowadził wielogodzinne dyskusje z towarzyszem, łowił ryby, chodził po kamienistych ścieżkach Capri, rozżarzonych skwarnym słońcem południa, zachwycał się złotymi kwiatami i umorusanymi dziećmi rybaków. Lubił weselić się: śmiał się wówczas całym ciałem, rzeczywiście „zanosząc się" od śmiechu, czasem — do łez.

Przysadkowaty, barczysty, o czaszce Sokratesa i o wszystkowidzących oczach wielkiego filuta, często przybierał dziwną i nieco komiczną pozę — głowę odrzucał w tył, schyliwszy ją na bok, wkładał palce pod pachy, za kamizelkę. W pozie tej było coś zadziwiająco miłego i śmiesznego zarazem, coś triumfalnie koguciego; cały w takich chwilach błyszczał z radości.

Wielkie dziecko tego przeklętego świata, wspaniały człowiek, który musiał złożyć siebie samego w ofierze złu i nienawiści aby dokonać dzieła miłości i piękna.

Ruchy jego były lekkie i zgrabne, skąpy ale mocny gest w pełni harmonizował z mową też skąpą w wyrazy, ale bogatą w myśli. Na jego mongolskiej twarzy lśniły ostre oczy niezmordowanego łowcy kłamstw i podłości tego świata. Lśniły naprzemian mrużąc się, migając, uśmiechając się ironicznie i błyskając gniewem. Błysk tych oczu sprawiał, że jego słowa były jeszcze bardziej palące i przeraźliwie jasne. Czasem wydawało się, że nieposkromiona energia ducha tryska z jego oczu iskrami i że nasycone nią słowa błyszczą w powietrzu. Mowa jego zawsze wywoływała fizyczne uczucie nieprzemożonej prawdy".

Znany jest fakt, że przemówienia Lenina, zawierające niesłychanie bogaty ładunek wielkich myśli, były zrozumiałe i dostępne dla każdego robotnika czy chłopa.

Przemówienie W. Lenina na Placu Czerwonym w 1919 roku (z obrazu Wasiljewa). Foto: API

Czyta się go z rozkoszą. Jego język jest wolny od wszelkiego baroku, od jakiegokolwiek patosu słów. Język ten surowy, zwarty, a tak jednocześnie bogaty i jasny harmonizował z prostotą i wielkością rewolucyjnej walki i czynów Lenina. Lenin, rozmawiając kiedyś z niemiecką rewolucjonistką Klarą Zetkin, wyjaśnił tajemnicę siły swojej wymowy:

„Wiem tylko, że gdy mówiłem, przez cały czas myślałem o robotnikach i chłopach, jako o swoich słuchaczach. Chciałem, aby mnie rozumieli. Gdziekolwiek by komunista mówił, powinien myśleć o masach, powinien mówić do nich".

Nic więc dziwnego, że ten genialny człowiek, kórego główną cechą była prosota, a najpotężniejszym uczuciem — miłość do człowieka, stał się nie tylko wodzem i twórcą rewolucji i socjalistycznego państwa, ale kimś dla ludzi radzieckich i proletariatu świata tak bliskim, że mówiło się o nim z największą miłością: — „nasz Iljicz".

R. Tondera

Horacy Safrin

Reportaż o powstaniu w getcie warszawskim*)

Niemy przechodzień sterczał u skweru.
W parku taneczna grała muzyka.
W sennym powietrzu fale eteru
przezwyciężały chrypkę głośnika.

Nędzne drzewiny, uschłe od wiatru,
niezrozumiałe chłonęły słowa.
(W półmrocznej sali kinoteatru
drgał na ekranie uśmiech Czechowa).

Mówiła Moskwa. Wzruszony speaker
czytał Powstania księgę proroczą...
Polskie wyrazy — tłumione krzyki —
nad rozśpiewaną rwały się nocą

Grzmiało w oddali wezbraną Wisłą,
echem walących się w gruzy murów.
Niebo makami sztandarów trysło,
załopotało bielą, purpurą...

Głos się załamał, przerwał na chwilę.
Słowa padały ciszej i bladziej.
Żagiew zagasła. Mit. Termopile.
Sen o żydowskiej, złamanej szpadzie.

Echem żałobnym zawisł na drutach
szloch, co świadomość trawił boleśnie.
Radio zamilkło. Po dwu minutach
znów rozbrzmiewały kazachskie pieśni.

W parku saksofon tango zawodził.
Gwiazdy na niebie mżyły ubogo.
Stojący w cieniu, niemy przechodzień
westchnął — i ruszył dalej swą drogą.

*) 19 bm. minęła 7 rocznica wybuchu powstania w getcie warszawskim.

W 5 rocznicę Wielkich Bojów

Z poezji radzieckiej

ALEKSANDER PROKOFIEW

***

Lasy, ogrody nie zapomną wojny.
Jej bitwy są im znane jak żołnierzom.
Przebita sosna śpi już snem spokojnym,
Osiny rozerwane rzędem leżą.

Topola łka, odłamkiem ugodzona.
Patrz, tu nie złoci się już promień słońca!
Brzozowy gaj jest czarny i spalony,
I pustka wokół trwa przerażająca.

A jednak popatrz: młode słońce grzeje,
Nadeszła wiosna, która już zostanie,
Dokoła wszystko kwitnie i dobrzeje
I wszystkie goją się blizny i rany.

I wojna znajdzie się w podaniu i legendzie,
A tam, gdzie cyklon śmierci przelatywał,
Przed pokoleniem dalszych lat stać będzie
Świat piękny, ludzkość wolna i szczęśliwa.
(r. 1945)

ILJA AWRAMIENKO

***

Przeminie wszystko — spotkam Ciebie znów,
Uniesie nad siwizną naszych głów
Błękitny żagiel dobre, jasne niebo.
Wzruszeni ciszą i spokojem dnia
Wspomnimy grozę wojny Ty i ja
I czerstwą kromkę ładogskiego chleba

O, dzisiaj nie zapomni tego nikt
Jak strumień newskiej wody w rurach stygł,
Jak pocisk truł ulice swoim jadem,
Jak linią tramwajową zima szła,
Jak z domów opadała martwa łza
W pierścieniu głuchym trwogi i blokady.

Jak ogień niszczycielski raz po raz
Chciał złamać serca, które biły w nas
I które próbę cierpień przetrzymały.
Wspomnimy okres młodych naszych lat
I gdyby nawet ból nam spokój kradł.
Nie będą nas wspomnienia te bolały.

Nas wojna wzbogaciła w doświadczenie
Wierności głaz swobody naszej strzegł
A nienawiści żar, co nam na duszę legł
Wystarczyłby na drugie pokolenie.
(r. 1942)

Przeł. WŁ. BORUŃSKI

Semion Gudzenko

Z notatnika żołnierskiego

Czemuż to stale pytasz nas?
Dla Rosjan nie szarada
Wiedeński walc,
Wiedeński las,
Wiedeńska autostrada.

Lecz co dziś walc
I wonny las,
Dziś inne troski w głowie.
Musimy szosę zająć wczas.

I już nasz krok
Tnie szosy głaz,
Śpieszącej jak wędrowiec.

Pociski rwą się w koło nas
Bierzemy Dier w pośpiechu
I dziarsko gwiżdże Straussa walc
Oficer — gracki piechur.

(na szosie wiedeńskiej — 1945 r.)

List

Na cudzej ziemi u Dunaju
Mam stale przed oczyma
W poszyciu leśnym chłód ruczaju,
Co brzegów się nie trzyma.

Gniazda usłane na moczarze,
Przelotnych kaczek tęskne gwary,
Szelesty wiosny gdzieś, w szuwarze
I pełen ciszy wieczór szary.

Na cudzej ziemi za Dunajem
Myśleć o tobie nie przestaję.

Trzeci to miesiąc moja mała.
Na list mój czekasz już ze łzami.
Gdzieś poczta kartę zaplątała
Z noworocznymi życzeniami.

Lecz poczty ja nie winię wcale
Nielekko bowiem jej nielekko.
Żołnierz dziś zabrnął w głuche dale,
Daleko od was tam, daleko.
(Komarno — 1945 r.)

Przeł. T. CHRÓŚCIELEWSKI

Wykopaliska mówią
o pradziejach Szczecina

Geneza powstania Państwa Polskiego jest jednym z najciekawszych problemów przeszłości. Dotąd, przy pomocy źródeł pisanych, zagadnienie to nie zostało rozwiązane. Do wyświetlenia genezy powstania Państwa Polskiego sięgnąć musimy do czasów wyprzedzających ukazanie się Polski na arenie dziejowej — zapewne kilka wieków wstecz poza rok 960. I to przede wszystkim — do źródeł archeologicznych. Zagłębiamy się więc w ziemię, by wydrzeć jej tajemnicę przeszłości.

Przeprowadzone z ramienia Komisji Konserwatorskiej prace wykopaliskowe na wzgórzu Zamkowym w Szczecinie w r. 1947 odsłoniły mury kościoła św. Ottona, część muru cmentarnego czy też obronnego z XIV w. oraz część osady słowiańskiej z XI w. Pod brukiem dziedzińca zamkowego kryją się osobliwości zabytkowe, najbardziej wymowne dokumenty słowiańskiej przeszłości Szczecina

Dzięki tym rewelacyjnym odkryciom prace wykopaliskowe na Zamku włączone zostały przez Min. Kultury i Sztuki w program prac badawczych, mających za zadanie wyświetlenie początków powstania Państwa Polskiego. (w związku z 1000-leciem — „Millenium").

Zarys grodu i podgrodzia

KRONIKI ŻYWOCIARZY

Obraz uwarstwienia społecznego, jak i wiele szczegółów do wczesnodziejowej przeszłości Szczecina, podany został przez żywociarzy Ottona z Babenbergau, który z polecenia Bolesława Krzywoustego przeprowadzał chrystianizację Pomorza Zachodniego.

Żywoty św. Ottona napisane przez mnicha prieflingeńskiego Herborda i przez Ebbo stanowią prawdziwą kopalnię wiadomości, odnoszących się do Szczecina. — Są to w ogóle pierwsze źródła opisowe do przeszłości Szczecina. Pochodzą one jednak dopiero z XII w. Wcześniejszych źródeł opisowych, odnoszących się do Szczecina, nie mamy.

Nakreślone przez żywociarzy tło miasta i życia ludzi odzwierciedla nam stosunki społeczne dwunastowieczne. Dowiadujemy się o możnych kupcach wyprawiających się na morze, o starszyźnie miasta — kaście kapłańskiej, kulcie Triglawa, o siedzibie księcia i wiele innych szczegółów.

Od Herborda dowiadujemy się, że Szczecin rozciąga się u podnóża góry i zabezpieczony jest trzykrotnym obwarowaniem. W zasięgu miasta znajdują się trzy wzgórza. Na średnim i najwyższym z nich znajdowała się świątynia — kontyna Triglawa. Prawdopodobnie chodzi tu o wzgórze nadodrzańskie, na którym dziś stoi Zamek książęcy.

NIE DO ZDOBYCIA

Gród szczeciński uchodził w owym czasie za twierdzę nie do zdobycia. Ze wzmiankowanych źródeł nie można wysnuć konkretnych wniosków o rodzaju i sposobie obwarowania miasta. Dotychczasowe prace wykopaliskowe prowadzone na Zamku nie szły w kierunku poszukiwania wałów obronnych.

Gród szczeciński, wzniesiony na nadodrzańskim wzgórzu, posiadał już naturalne warunki obronne: od północy otaczał go głęboki parów — jako naturalne wgłębienie Odry, od wschodu i częściowo od południa dostępu do grodu broniły — rzeka Odra i szerokie jej rozlewiska. Natomiast od strony zachodniej zachodziła konieczność silnego obwarowania.

W pewnej odległości, w kierunku zachodnim od wzgórza zamkowego na drugim pagórku, znajdował się drugi gród, stanowiący jakby przednią strażnicę. Na miejscu tym został później zbudowany kościół Mariacki. Miedzy grodem a Odrą rozciągało się podgrodzie. Było ono także obwarowane.

NAWET SPRZED 2000 LAT...

W wyniku dotychczasowych badań archeologicznych stwierdzono na dziedzińcu zamkowym liczne warstwy osadnictwa słowiańskiego. Górne jego warstwy znajdują się już

Droga i narożniki chat

na głębokości 1 m pod brukiem dziedzińca i sięgają 3.60 m. Spoczywają one na grubej warstwie pozostałości archeologicznych kultury łużyckiej pochodzącej z wczesnej epoki żelaznej (750 — 450 lat przed Chr.).

W górnych warstwach stwierdzono trzy paleniska, złożone z drobnych kamieni. Zachowały się także nikłe ślady konstrukcji drewnianej, (zniszczonych chat?). Na tym poziomie znaleziono liczne ułamki naczyń wczesnohistorycznych, kości zwierzęce i rybie łuski. Materiał ceramiczny odnieść możemy do końca XI w.

Im dalej w głąb, tym lepiej zachowane były konstrukcje drewniane.

W wykopie z 1947 r. w głębokości 2.30 m poniżej bruku odkryto doskonale zachowane narożniki chat drewnianych, budowanych na zrąb.

Obok chat biegła droga drewniana, zbudowana w następujący sposób: na poprzecznie ułożonych kłodach olchowych spoczywają trzy długie legary z drzewa iglastego. Górną warstwę drogi tworzyły dębowe tarcice, ułożone poprzecznie. Na nich znajdowały się listwy podłużnie ułożone, przymocowane do tarcic za pomocą kołków — dybli. Tak zbudowana droga umożliwiała poruszanie się po błotnistym terenie.

W profilu ścian wykopu zaznaczają się warstwy przesycone popiołem i węglem drzewnym — ślad po częstych pożarach, których pastwą padały drewniane osiedla. Ogółem wyróżniono 13 warstw, a wśród nich 37 warstewek.

Górne warstwy osadnictwa słowiańskiego zaliczyć można do czasów Bolesława Krzywoustego, natomiast przynależność czasowa dolnych warstw osadnictwa słowiańskiego jeszcze nie jest ustalona, stwierdzić można, że zalegają one bezpośrednio na warstwie kulturowej, pochodzącej ze znacznie bardziej odległych czasów, że między warstwą kultury łużyckiej, a początkiem osadnictwa słowiańskiego istnieje przestrzeń czasowa przynajmniej tysiąclecia.

SZTYLET, PRZĘŚLIKI, IGLICE

Spośród mnóstwa wydobytych z ziemi zabytków na uwagę zasługują: kościany sztylet zdobiony ornamentem kółek koncentrycznych oraz plecionkowym, srebrny kabłączek skroniowy, stanowiący charakterystyczną część stroju głowy Słowianki, rogową kostkę do gry, zawieszkę pozłacaną, krzyżyk bursztynowy, krzesiwa, osełki, przęśliki gliniane, iglice kościane, szydła kościane i rogowe, noże żelazne, kopyto szewskie, liczne fragmenty trzewików tzw. chodaków. Podobne trzewiki znamy także z grodu słowiańskiego, z Gniezna.

Na światło dzienne wydobyto również wielką ilość ułamków ceramiki wczesnohistorycznej, z których w wielu wypadkach udało się skleić prawie całe naczynia. Ponad to wydobyto wiele kości zwierząt domowych i łowczych, wielką ilość ziarn pszenicy, jęczmienia, prosa, żyta, oraz wielką ilość rybich łusek

Na podstawie poczynionych obserwacji i znalezisk można stwierdzić, że mieszkańcy grodu szczecińskiego żyli na dość wysokim poziomie sił wytwórczych Podstawę gospodarki stanowiło rolnictwo, hodowla zwierząt domowych, rybołóstwo i myślistwo. Do zajęć niewieścich należało tkactwo — świadczą o tym liczne ciężarki do wrzecion tzw. przęślików. Na krawiectwo wskazują igły kościane i rogowe o szewstwie uprawianym w grodzie świadczy kopyto szewskie oraz liczne fragmenty obuwia.

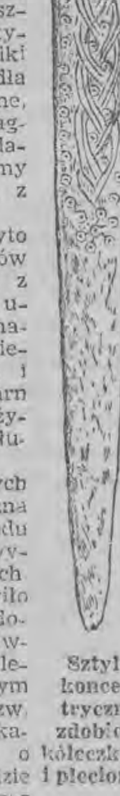

Sztylet koncentrycznie zdobiony kółeczkami i plecionką

Mieszkańcy grodu w zasadzie wykonywali prace dla potrzeb załogi grodu Stwierdzone budownictwo mieszkalne miało wicie domy zrębowe prostokątne, z podłogą z łupanych desek oraz układ drogi świadczą o osadzie typu miejskiego.

Początków Szczecina dopatrzeć możemy się na wzgórzu zamkowym. Dalsze badanie grodu i podgrodzia da nam znacznie szerszy pogląd na tętno życia społecznego ówczesnych Słowian.

mgr. T. Wieczorkowski

*) Dziś przypada 5 rocznica oswobodzenia Szczecina i z tej okazji zamieszczamy artykuł o słowiańskich pradziejach miasta.

Czy wiecie że...

W DNIACH od 21 do 23 bm. w Paulinum pod Jelenią Górą obraduje 3-dniowy zjazd naukowców polskich, biorących udział w pracach nad przygotowaniem obchodu 1000-letniej rocznicy istnienia Państwa Polskiego (Millenium). Program prac archeologicznych (wykopaliskowych) referowany będzie w ramach poszczególnych grup terytorialnych. Obejmuje on 28 miejscowości, na których terenie prowadzone są prace odkrywcze.

NA WĘGRZECH zakończono pracę związaną z uchwałą rady ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej o nowym podziale administracyjnym państwa. Wszystkie komitaty (województwa) których jest obecnie 19, (a nie jak dotąd 25) zajmują mniej więcej taki sam obszar. Dwudziestą, samodzielną jednostką administracyjną jest Budapeszt.

JAK DONOSI prasa chińska w całym kraju, a zwłaszcza w prowincjach Hopei, Szansi, Czahar i Suijuan prowadzi się na wielką skalę akcję sadzenia lasów. W roku bież. zasadzi się ponad 130 milionów drzew.

DOM AKTORA w Moskwie organizuje szereg specjalnych wieczorów celem zapoznania pracowników teatralnych ze sztuką krajów demokracji ludowej. Pierwszy taki wieczór poświęcony był Czechosłowacji. 13 kwietnia odbył się wieczór polski, a w najbliższej przyszłości odbędą się wieczory węgierski i rumuński.

MISTRZOWIE tulskiej fabryki instrumentów muzycznych, Motorin i Popow, skonstruowali nowy typ harmonii, która posiada 67 głosów w prawej ręce (zamiast dotychczasowych 55) i 150 głosów basowych (zamiast 100). Nowa harmonia posiada najbardziej pełną skalę głosową, prześcigając nią wszystkie instrumenty tego typu na świecie. Fabryka w Tule przystąpiła do seryjnej produkcji tych instrumentów.

Ludwik Askenazy

O złośliwym dziennikarzu i łzach fontanny

Że dziennikarz był złośliwy — nie ma wątpliwości.

Historia, którą opowiadał mi w kawiarni „Polonia", była również złośliwa i to bez przyczyny. Jest to jednak bez znaczenia, ponieważ opowiadanie o Łomnickim szczycie i natrętnych Czechosłowakach ma swoje historyczne znaczenie w niniejszym reportażu. i dlatego będzie tu opowiedziane.

Ów polski dziennikarz opowiadał:

Byliśmy z kolegami na urlopie w Słowackich Tatrach. Przez granicę szliśmy pieszo. Było cicho, biało i słonecznie. Jak to się mówi: tylko my i góry. Idąc, zobaczyliśmy poruszającą się, czarną kropkę. Myśleliśmy, że jest to kozica. Był to jednak człowiek. W baraniej czapce, zaczerwieniony od wiatru i bardzo serdeczny. Podszedł do nas. ścisnął prawicę i zapytał się:

— Wyście z Polski?

— Tak — odpowiedzieliśmy. (Ucieszyło nas to zainteresowanie).

Człowiek w baraniej czapce, mówił dalej:

— A na Łomnickim szczycie byliście?

— Nie — odpowiedzieliśmy. — (ucieszyło nas to zainteresowanie) nie byliśmy.

— A do Pragi pojedziecie? — pytał dalej.

— Nie, nie pojedziemy. Co byśmy tam robili w Pradze?

Mężczyzna uśmiechnął się szeroko, poklepaliśmy się chwilę po ramieniu i poszliśmy dalej.

W pierwszej napotkanej gospodzie przywitano nas więcej, niż serdecznie. Zapytano nas:

— Wyście z Polski?

— Tak jest — odpowiedzieliśmy.

— A na Łomnickim szczycie byliście?

Krótkie westchnienie.

— A do Pragi pojedziecie?

Pokręciliśmy smutno głową: że nie pojedziemy. Co byśmy w Pradze robili?

Potem popiliśmy herbaty. pojedliśmy słowackiej kiełbasy, a po posiłku wyszliśmy kupić bilet na Smokowiec. Przewodnik, przysłuchiwał się przez chwilę naszej rozmowie i zaczął pogawędkę:

— Wyście z Polski?

Krótkie westchnienie.

— A na Łomnickim szczycie byliście?

Krótkie westchnienie.

— A do Pragi pojedziecie?

Westchnęliśmy. Nie gniewajcie się, ale nie pojedziemy.

Podobne pytania zadawano nam, jak uczniowi drugiej klasy szkoły powszechnej, który spędza wczasy bezprzecznie zasłużone w Tatrach z dwoma kelnerami i starszą artystką z Pragi. Kiedy nocowaliśmy w górskim szałasie, wywiesiliśmy tabliczkę:

Jesteśmy z Polski.
Na Łomnickim szczycie nie byliśmy.
Do Pragi nie pojedziemy.

Dopiero po tym uspokoiliśmy się i przygotowali do spania. Na dworze szalała wichura. Nagle. otwarzyły się drzwi. W szałasie zawiało mroźne powietrze. Wszedł mężczyzna. Przy nosie wisiał mu lodowaty sopel. oczy miał zalepione śniegiem. Kiedy je otworzył, rozejrzał się i rzekł:

— Wyście z Polski? — Na Łomnickim szczycie byliście? — Do Pragi nie pojedziecie?...

To opowiedział mi złośliwy dziennikarz. Chwilę tryumfalnie milczał, potem powiedział:

— Bardzo przepraszam. Widział pan już Trasę W-Z? I schody ruchome też pan widział?

Teraz ja triumfalnie milczałem, przebijając spojrzenie najwymowniejszym, na jakie potrafiłem się zdobyć i powiedziałem:

— Pan zapewne *myśli, że jest pierwszym w Warszawie, który mnie o to pyta?*

Oczywiście, nie powiedziałem mu o sprzedawcy papierosów z Nowego Światu, ani o panience z Muranowa, ani o panu Kowalskim z Łazienek, ani o żadnym innym z tych, którzy mnie pytali: Widział pan Trasę W-Z? Nie jestem złośliwy. Milczałem. Było już jasne, że gra nasza jest zdecydowanie skończona. I dlatego poszliśmy jeszcze raz na Trasę W-Z.

Pozwolę sobie na pytanie. które by warszawiak i w ogóle Polak uważał za śmiertelną obrazę:

— Wiecie, co to jest Trasa W-Z?

Najkrótsza odpowiedź była by: Trasa W-Z jest dumą Warszawy.

Odpowiedź dłuższa byłaby: Trasa W-Z oznacza przedłużenie. które przecina Warszawę całą i łączy dwie części, dotąd od siebie oddzielone. A w samej rzeczy, trzeba wiedzieć, że się człowiek musiał jak kret przegryzać przez całą. calutką Warszawę, górami szczątków, urwiskami ruin, nieskończenie szarą puszczą, którą Warszawa była do niedawna.

Trzy tysiące ton żelaza. Sześć tysięcy metrów kubicznych drzewa. Dwieście pięćdziesiąt tysięcy metrów kubicznych cementu. Tysiąc procent entuzjazmu. Sto tysięcy procent miłości i ofiarności. To są cyfry Trasy W-Z.

Dzisiaj przecina Warszawę jak jasna strzała. która wskazuje kierunek: Tam — a — nie gdzieindziej.

Jest dobrze poznać hardość i miłość do miasta. które stały się nie tylko uczuciem, ale które stały się żywiołem. Które żyją i płoną w sercach warszawskich czystym, nieugaszonym płomieniem.

Taka jest miłość do Warszawy.

Cóż? I my swoją Pragę kochamy. Jest to miłość stara tego rodzaju. że nie rdzewieje i nie stygnie. Ale wybaczcie. Ma ona ustaloną ciepłotę i ustalony puls. Ogromnie się z Pragą lubimy. Jak kochające się stare małżeństwo. Przecież jej mówimy: Maminko. (Mateczko). Ale polski poeta śpiewa: Warszawo — kochanko moja. (Varšavo — moje milenko).

Ach. towarzyszu. nie było tu nic — powie Wam każdy. Pomyśli sobie tylko: Nie było tu nic. zgoła nic.

Wieczorem poszliśmy na Mariensztat. Jest to jedna z odnowionych dzielnic Warszawy, i leży przy Trasie W-Z.

Bił stary zegar i tryskała nowa fontanna.

A ów złośliwy dziennikarz. który opowiadał mi historię o Łomnickim szczycie i natrętnych Czechosłowakach. mężczyzna czterdziestoletni o twardej twarzy. stał przy Mariensztackiej fontannie i mówił cichym głosem:

— Musze wytrzeć twarz. Woda mnie troszkę pokropiła.

Ale ja widziałem mój kochany, że to były... łzy.

przeł. M. Watorek i C. Juszyński
(Reportaż z książki p.t. „Ulica Miła")

Proszki na ból głowy

Zdziwił się bardzo mój mąż, gdy wróciwszy do domu na obiad, nie został powitany jak zwykle radosnym: „Dzień dobry, kochanie!"

Doprawdy tego dnia było to ponad moje siły. Siedziałam z przymkniętymi oczami w fotelu.

— Co ci się stało?

— Ból... — jęknęłam.

— Co? Znowu bul? — oburzył się mąż — Bulę i bulę, a tobie wciąż mało!

— Ależ ja nie mówię bul, tylko ból... — sprostowałam.

Mężczyźni są jednak mało inteligentni. Upłynęło kilka długich minut, zanim zrozumiał, że męczy mnie ból głowy.

— Weź proszek — poradził mi naiwnie.

— Nie mów mi o proszkach! Właśnie od nich głowa mnie tak rozbolała.

— A ileż ty ich wzięłaś?

— Czternaście. Nóg już nie czuję.

— Nóg nie czujesz?! Boże! — przeraził się — Trzeba natychmiast wołać lekarza, wypompować żołądek! Zadzwonię do pogotowia. Gdzie jest książka telefoniczna?!

Miotał się tak bezradnie po pokoju, że mimowoli musiałam się roześmiać.

— Ależ uspokój się. Czternaście proszków znajduje się nie w moim żołądku, a w mojej torebce. A nóg nie czuję od biegania po aptekach. W niektórych nie mają w ogóle, w innych dają tylko po dwa.

— To trzeba było kupić dwa. Przecież ciebie i tak nigdy głowa nie boli.

— Jakto? A teraz?

Mąż naturalnie wyjechał na to z „kobiecą logiką". I w dodatku poradził mi zażyć proszek.

— Oszalałeś? To ja po to tak się namęczyłam, żeby teraz zażywać z takim trudem zdobyte proszki?! To jest męska logika. Nie, mój drogi. To się po mnie nie pokaże.

— Więc po co je kupowałaś?

— Żeby były. Na przykład dla ciebie. Ale czy ty w ogóle oceniasz moją troskliwość?!

— Oceniam, kochana! — rozczulił się — Dziękuję ci, że tak o mnie myślisz. A wiesz? — może ja rzeczywiście zażyję. Tak się zdenerwowałem przed chwilą o ciebie, że i mnie teraz głowa boli. Daj mi proszek.

— Właśnie! Żebyś się przyzwyczaił! Najgorzej podobno zacząć używać. Potem wpada się w nałóg. Nie dostaniesz.

Mąż usiadł w drugim fotelu i wziął się za głowę. Obiadu żadne z nas tego dnia nie jadło.

Irena Tomska

Remigiusz Kwiatkowski

Jeśli chodzi kto na głowie...

Jeśli chodzi kto na głowie,
ten myśli nogami,
choć nie idzie mu na zdrowie,
jeśli chodzi kto na głowie.

Stare twierdzi tak przysłowie,
o czym wiecie sami —
jeśli chodzi kto na głowie,
ten myśli nogami.

ANEGDOTY

UKARANY FIGLARZ

Słynny francuski pisarz Jean Richepin był wielkim kawalarzem. Ze szczególną pasją nabierał ludzi, którzy go nie znali, a zdarzało mu się to zwłaszcza wówczas, gdy był podchmielony. W takim właśnie stanie wszedł pewnego dnia do sklepu jakiegoś zegarmistrza przy bocznej uliczce paryskiej i naśladując dialekt przybysza z prowincji zapytał:

— Panie szanowny, co to za maszyny ma pan w oknie?

— To są zegary — odparł uprzejmie właściciel sklepu.

— A do czego one służą?

— Żeby wskazywały czas.

— Naprawdę? Już dawno słyszałem o takich maszynkach. Ile też kosztuje taki przyrząd?

— Różnie. Są po dwieście franków, po sto i po pięćset. Ale już za pięćdziesiąt może pan otrzymać zegarek z gwarancją.

— A czy dostanę do tego drukowany sposób użycia?

— O, nie. To zupełnie zbyteczne. Po prostu trzeba co dzień nakręcać zegarek kluczykiem.

— Rano czy wieczorem?

— To wszystko jedno, panu jednak radziłbym nakręcać go nad ranem.

— Tak? A dlaczego właśnie mnie by pan tak radził?

— Bo wieczorem bywa pan zazwyczaj pijany, panie Richepin — odpowiedział z uśmiechem zegarmistrz.

CZYM JEST WEKSEL

Znany pisarz francuski Aleksander Dumas, ojciec, znajdował się — jak wiadomo — prawie zawsze w wielkich kłopotach finansowych. Pewnego dnia zabawiał się on pogawędką ze swoim synem. W pewnej chwili ten ostatni zadaje ojcu pytanie:

— Wytłumacz mi ojcze, co to właściwie jest weksel? Ciągle o nim mówisz.

Dumas wyjmuje blankiet z biurka i tak wyjaśnia pytającemu:

— Widzisz mój synu ten kawałek papieru? W tej chwili jest on wart franka. A teraz, gdy położę tu pod nim mój podpis, nie da za niego nikt ani centima. Zrozumiałeś?

Brodate dowcipy

W PRZEDDZIEŃ

— A więc młody człowieku, życzę ci wszystkiego najlepszego na nową drogę życia. Dzisiejszy dzień jest najpiękniejszym dniem twego życia.

— Ależ przepraszam cię, mój ślub odbędzie się dopiero jutro!

— Właśnie dlatego mówię, że dzisiejszy dzień jest najpiękniejszy.

TO CO INNEGO

— Wiesz? Zaskarżyłem go do sądu.

— O co?

— O obrazę honoru. Nazwał mnie kretynem!

— Ech! Przecież i ja nazwałem cię tak setki razy.

— Ty to co innego! Ty znasz mnie przecież od dziecka.

Dżentelmen

— Może potrzymać pani jedną paczkę?..

Z dwojga złego...

— To świadczy o małym wyrobieniu obywatelskim. Jak można w wagonie II klasy położyć się w obuwiu na siedzeniu, obitym nowym pluszem.

— A skąd pan wie w jakim stanie są moje nogi?...

S. Olejnik

„Nie ma zarządzenia"

W pewnej małej, głuchej wsi,
Daleko za stacją,
Przyszli z wójtem spotkać się
Chłopi z delegacją.

— „Most poprawcie! Tak czy siak
W gruchot już się zmienia".
A wójt myśli: — „Jakże tak
Bez rozporządzenia?!"

— „Nawet mało wkładu tam
Trzeba by do niego".
Wójt się boi: — „Zrobię sam?
Na podstawie czego?"

Chłopi proszą, mówią, że
Głupstwo nie naprawa.
A wójt na to: — „To się wie,
Ale gdzie ustawa?"

Mówią więc do wójta tak:
— „W moście same dziury".
A on ręką daje znak:
„Gdzie jest nakaz z góry?"

Swej decyzji tak się bał
Jak własnego cienia,
Zawsze też odpowiedź miał.
— „Nie ma zarządzenia!".

Wiosną most zerwało. Lód
Prysnął. Toż uciecha,
Bo do rzeki wpadł nasz wójt,
Który mostem jechał.

Konie ciągną go na dno,
Wzrok mu strachem płonie,
Cała wieś się zbiegła, bo
Krzyczy wój i tonie...

Patrzą — płynie, patrzą — znikł,
Patrzą — nogi sterczą.
Aż wyskoczył! Chłopi w krzyk,
Śmieją się szyderczo:

— „Nie uciekaj, w wodzie siedź,
Zginiesz bez wątpienia!
Na to, żeby z wody wyjść
Nie ma zarządzenia!"

tłum. *Wł. Boruński*

O pewnym działaczu

I

Działa na polu kultury
i wzwyżyny zbiera —
mówią wołają: kulturalny.
On? — Nie! — Jego referat.

II

Umiłać życie społeczne —
zadanie wdzięczne nielada!
Cóż, gdy dla niego społeczność
tylko z młodych pań się składa...

T. Gieger

Co to, jest?

Gdy w urzędzie biurokrata
Na petenta zadrze nos
I niezałatwionych aktów
Zgromadzi na biurku stos,

Gdy gość pragnie demokracji
Lecz z pogardą mija tłum
Gdy wrzeszczy na propagandę,
A słucha: bum, bum, bum, bum

Gdy typ w naszych poczynaniach
Zawsze znajdzie jakiś „błąd",
A o naszych osiągnięciach
Ciągle ma złośliwy sąd.

To w nich wszystkich, ja to czuję,
Duch sanacji pokutuje.

Ed. Sikorski

Dlaczego?

— Nie rozumiem dlaczego pani Buba śpiewa dla przyjaciół, kiedy powinna to robić wyłącznie dla wrogów..

FRASZKI

DO BIUROKRATY

Nad powodzią szpargałów świecisz
swą łysiną...
Kiedyż to z nurtem czasu akta
twe popłyną?

PASEK PĘKŁ

Fakt, że punkty sprzedaży są tekstyliów pełne,
nie da się przez paskarzy... owijać
w bawełnę.

ROMANTYCZNY KUPIEC

Powłóczyste spojrzenia śląc zza
okularów,
serca niewiast podbija — i ceny
towarów.

Horacy Safrin

Humor naszych dziadków

NAGROBEK EKONOMA

Przechodniu, roznieś proszę ten dziw
wszystkim stronom,
Tu leży sprawiedliwy, chociaż był Ekonom.

(„Wiadomości brukowe", 1817)

WYJĄTEK Z POWIEŚCI

„Hr. Kocio zapalił hawańskie cygaro łapszynowską zapałką i rzucił się na turecką ottomanę... Na stoliczku z chińskiej laki stała francuska filiżanka z szwajcarską czekoladą i włoskim biszkoptem... Nagle popiół z hawańskiego cygara spadł na angielski garnitur hrabiego. Hrabia tupnął ze złością amerykańskim butem, a z ust jego wyleciało polskie, czysto polskie: „Psiakrew!"...

(„Zygzaki", 1907)

***

Na ulicy pyta się jakiś przechodzień spotkanego:

— Czy to pan czy nie pan?

— Nie, panie, to nie ja, pan się myli...

— A ja myślałem, że to pan, bardzo przepraszam.

(„Mucha", 1886)

DOKŁADNIE

Pewien donżuan zaczepia na Marszałkowskiej szykowną damę. Na zapytanie dokąd śpieszy, dama odpowiada pogardliwym milczeniem, mierząc natręta od stóp do głów. Znać egzamin wypadł pomyślnie, bo skończywszy obserwację eleganckiego donżuana, ucieka przed nim do dorożki i woła donośnie oburzonym głosem do dorożkarza, który rusza z miejsca: — Aleje Jerozolimskie, 147, drugie piętro, pierwsze drzwi na lewo...

(„Kurjer świąteczny", 1907)

U BANKIERA

— Wi-sz, Leoś, tyś powinien założyć bank emisyjny. Masz do tego wielkie zdolności.

— Jakie, proszę ojca?

— Potrafisz wybornie puszczać pieniądze w obieg.

(„Kurjer świąteczny", 1906)

Z TEKI PESYMISTY

Przyjaźń to uczucie dla osoby, którą się kochało niegdyś, a której się już nie kocha.

Przyjaciel jest to człowiek, który podziela twoje złe i dobre losy, przeważnie jednak dobre.

Anioł — żona sąsiada.

Skąpiec — szaleniec, który marzy się głodem, aby mieć z czego żyć... kiedyś.

(„Tygodnik mód i powieści", 1888)

Wybr. J. H.

Mały Kazio pisze...

(Rys. Kazimierz Grus)

Szachy

pod redakcją K. Makarczyka

ALEKSANDER ALECHIN
MISTRZ ŚWIATA

W szachowym biuletynie gazety „Wieczerniaja Moskwa" podano ciekawe szczegóły o karierze szachowej zmarłego w 1945 r. mistrza świata Alechina.

Brał on udział w 83 turniejach indywidualnych, 8 drużynowych oraz rozegrał 26 meczów. Z 1.251 partii Alechin wygrał 725, przegrał 136 i zremisował 400, osiągając 74%. 45 razy zdobył I nagrodę, w 12 turniejach był I—II oraz w 5 I—II—III.

Oprócz tego rozgrywał niezliczone seanse gry jednoczesnej.

Podajemy pozycję z ostatniego seansu, który Alechin rozegrał, nie patrząc na szachownicę.

Białe: Alechin

Pierwsze posunięcie Hg6!! i mat w trzech posunięciach

POZYCJA Z PARTII

Czarne: Trojanesku

Białe: Balanel

Partia z championatu Rumunii w r. ub. Posunięcie na czarne Trojanesku zagrał b. ładnie:

1. . . . . Sf2 + !!!
2. 5xS G x G !

Białe się poddały.

W hotelu

— A co to?

— TO jedna pani zapomniała przed waszym przyjazdem.

Między nami, kameleonami

— Kochanie, a czy po ślubie na pewno się nie zmienisz?...

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją Wł. Lubnaara i R. Miałkowskiego

1. KRZYŻÓWKA

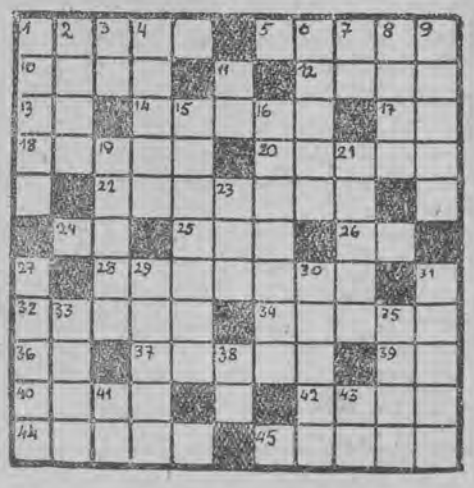

Znaczenie wyrazów poziomych: 1. Zabawa ogrodowa, polegająca na podrzucaniu i chwytaniu kołek za pomocą kijków. 5. Ojczyzna Odyseusza. 10. Rozkład dochodów i wydatków, ogólny budżet państwowy. 12. Większe przyjęcie wieczorne bez tańców. 13. Symbol pierwiastka chemicznego. 14 Żyjątko galaretowate, żyjące w wodzie. 17. Symbol pierwiastka chem. 18. Podróż, przejażdżka. 20. Egipski okularnik, gatunek węża. 22. Stan Meksyku płd.-zach. 24. Spójnik. 25. W mit. greckiej córka Zeusa, bogini zła i występku. 26. Jednostka oporu elektrycznego. 28. Teatrzyk o lekkim repertuarze. 32. Wielki wąż czczony w Peru. 34. Ryż pospolity. 36. Termin buchalteryjny. 37. Grecka bogini mądrości. 39. Litera fonet. 40. Autor utworów epicznych. 42. Obrót taneczny. 44. Miasto portowe nad Atlantykiem (Afryka). 45. Strumień górski.

Znaczenie wyrazów pionowych: 1. Okres urzędowania sądu, sejmu. 2. Najwyższy czynny wulkan Europy. 3. Bożek egipski. 4. Trzoda, gromada. 6. Chełpliwy żołnierz w „Eunuchu" Terencjusza. 7. Nazwa wielu rzek europejskich. 8. Inaczej: wzbudza chętkę. 9. U Persów święty ogień. 11 Nuta. 15. Ptak z rodziny bocianów zamieszkujący Afrykę i Indie. 16. Szynka w pęcherzu. 19. Inaczej: ucieka, umyka. 21. Figle, psikusy. 23. Litera grecka. 27. Dwunasta litera alfabetu hebrajskiego. 29. Napój wyskokowy z kumysu. 30. Jedna z muz. 31. Narzędzie kuchenne. 33. Karta geograficzna. 35. Liczba. 38. Spójnik łaciński. 41. Dopływ Kamy. 43. Nazwa tonu. (S. F.)

2. CZEŚĆ ZWYCIĘZCOM

(Homonim)

Na nic się zdały zabójcze.....
Słane zza morza do krainy słońca,
Bo lud zwycięski w swej władzy .. ..
I swym ciemięzcom bicz z ręki wytrąca.

W miejsce kropek wpiszcie: w pierwszej linijce 1 wyraz siedmioliterowy, a w trzeciej — 2 wyrazy (2 i 5 liter) złożone z poprzedniego. („Niewidomy z Zarzewa").

3. LOGOGRYF

Arka, dyle, im, koń, ku, lek, lik, maty, metr, nogi, puls, udo, wał, wartko.

Podane wyrazy należy łączyć parami w odpowiedniej kolejności. Początkowe i końcowe litery złożonych wyrazów dadzą imię i nazwisko wybitnego polskiego organizatora ruchu robotniczego.

Znaczenie wyrazów połączonych: 1. Zawód. 2. Deszczomierz. 3. Dwojakie wnioski. 4. Leń. 5. Bodziec. 6. Ptak z rodz. brodzących. 7. Szybko biegający. (Uł. „Bolan").

4. ANAGRAMÓWKA

Rozwiąż!Nietrudne ..... —
Redakcja książkę .. ..

W miejsce kropek wpisać: w pierwszej linijce 1 wyraz siedmioliterowy, a w drugiej 3 wyrazy (2, 2 i 3 liter), składające się z liter poprzedniego słowa. (Uł. „Esse").

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a za co najmniej jednego 2 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie dwutygodniowym pod adresem: **Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Dział Rozr. Umysł., Łódź 1, Piotrkowska 96 pok. 207.**

Strajki we Włoszech

Wyładunek broni amerykańskiej w Neapolu wywołał w całych Włoszech falę protestów, manifestacji i strajków.

W licznych miastach włoskich odbyły się wiece protestacyjne. Robotnicy fabryk mediolańskich porzucali spontanicznie pracę. Również kobiety wzięły udział w manifestacji protestacyjnej przed gmachem konsulatu amerykańskiego w Mediolanie.

Wieczorem, w mediolańskiej „Scali", podczas przedstawienia galowego, na którym był obecny prezydent Einaudi, rozrzucano na sali tysiące ulotek z hasłami pokojowymi.

Na zdjęciu: policja włoska wkracza na plac Chrystiana w Mediolanie, gdzie odbywała się manifestacja robotników na znak protestu przeciw dostawom broni amerykańskiej i brutalnym metodom min. Scelby.

»«

Ze świata kobiet

Do wyboru

Wiosna jest okresem kostiumów, a co z tego jasno wynika — i bluzek. Jeśli kostium ma prostą linię i nie jest wyraźnie sportowy, tzn. nie ma paska, karczka i nakładanych kieszeni — właśnie bluzka w połączeniu z innymi akcesoriami nadaje mu pożądany charakter. Idealnym strojem do pracy będzie np. kostium w połączeniu z bluzką sportową (rys. Nr 1) i pantoflami na płaskim obcasie.

Ten sam kostium z bluzką w stylu rys. Nr 2 i obuwiem na wysokim obcasie jest odpowiedni do teatru, na wizytę itp. okazje.

Warto ożywić całość pomysłowym paskiem, broszką czy bransoletką (metaloplastyka), ewentualnie jakimś innym, frywolnym drobiazgiem. an

Spojrzenie z Zachodu

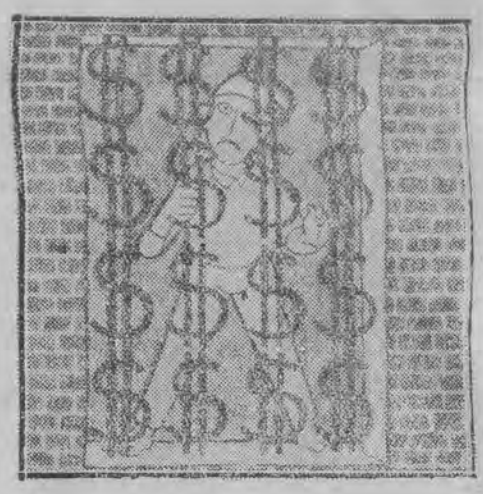

Kącik filatelistyczny

Nasza pierwsza reprodukcja, to znaczek francuski, wydany 11 marca br. z okazji Dnia Znaczka Pocztowego: 12+3 fr (ciemnoniebieski). Rysował i rytował go Decaris.

A teraz popatrzmy na drugi znaczek. Znamy go przecież dobrze. Ukazał on się 21 stycznia br. z okazji III Krajowego Zjazdu Zw. Zawodowego Pracowników Poczt i Telekomunikacji. Rysował go R. Kleczewski, a rytował B. Brandt.

Dlaczego zestawiliśmy te dwa znaczki, wydane z różnych okazji, przedzielonych prawie dwoma miesiącami? Powodem jest ich wspólny motyw — listonosz wiejski. Popatrzmy na oba znaczki jeszcze raz. Listonosz Decarisa jest potężny, pełen ekspresji, zajmuje cały duży znaczek. Jego ruch jest prawie namacalny, rozwiana peleryna jeszcze go potęguje. A listonosz Kleczewskiego? To lalka bez wyrazu, przy czym znaczek jest przeładowany i szczegółami i napisami. Złe wrażenie zwiększa szereg błędów kompozycyjnych i rzeczowych. Zwróćmy uwagę choćby na cienie. Listonosz i jego rower nie rzucają cienia w ogóle, a cienie chłopca i nadbiegającej gospodyni biegną w innym kierunku, niż cień domu. Marny sztych i fatalna barwa potęgują niesmak na widok tego najgorszego chyba naszego znaczka. Ogólne wrażenie przemawia więc bezwzględnie za znaczkiem francuskim.

Jest jednak jeszcze jedna strona zagadnienia, w której góruje znaczek polski. To strona ideologiczna. Listonosz Decarisa nie mówi nam nic, zupełnie nic. Idzie drogą i to wszystko. Patrząc na niego pomyślimy może, jak często zdziera podeszwy, lub ile kilometrów robi dziennie. I to wszystko, najzupełniej wszystko.

Tymczasem patrząc na listonosza Kleczewskiego, przypominamy sobie, że w dobie obecnej w Polsce listonosz wiejski ma ogromne zadanie. On jest pierwszym pionierem kultury na wsi, on jej dostarcza czasopisma, książki. On jest nie tylko kontynuatorem walki z analfabetyzmem, ale zarazem jednym z główniejszych czynników akcji uświadamiającej społecznie, politycznie.

To wszystko wyczytać możemy patrząc na znaczek polski i tym on nad swym francuskim kolegą góruje.

Ale z obu znaczków wyciągnąć możemy jeszcze jeden wniosek. Najpiękniejsza nawet myśl może być zaprzepaszczona przez złe wykonanie. Musimy więc na nie zwracać baczniejszą uwagę. (wjo)